



Hellbourne 02

Amber Kell –

Bound & Determined

Tłumaczenie: panda68

Rozdział pierwszy

Po odejściu z klubu Nikko, Luc wynajął mały wiktoriański dom. To było tylko tymczasowe, ale zawsze to był domu. Jeden z wilków, prawie codziennie, wpadał pogadać, sprawdzał jego samopoczucie, zasięgał rady i informował o stanie Brana. Do tej pory nie było żadnej zmiany w jego dawnym kochanku.

Wiadomość była zawsze taka sama. Bran zmienił się na stałe w wilka.

To było interesujące, gdy w poniedziałek pojawiły się kwiaty, dzień po przeprowadzce Luca. Nikko musiał mieć szpiegów, którzy śledzili każdy jego ruch. Na bileciku zawsze było napisane *Z miłością, Nikkolai*.

Luc prychnął. Nie chciał wersji miłości Nikko.

We wtorek dostarczono pudełko czekoladek, tak ciężkie, że nie mógł go unieść. Środa była pod znakiem muzyki – dostał mp3 z kolekcją skocznych piosenek. W czwartek otrzymał nową komórkę z zaprogramowanym tylko jednym numerem. A dzisiaj jest piątek.

„Myślę, że jest mu przykro. ” powiedział Jerrod, wchodząc do pokoju, zlizując kroplę krwi ze swoich warg. Dobra rzecz mieć znajomości w demonicznym klanie Katos, które było mu winne ogromną ilość przysług.

Luc spędził chwilę na podziwianiu swojego wampira.

Po kilku dniach, wstrząśnięty chłopak, którego zabrał ze sobą z klubu, płonął od mocy krwi demonów, która płynęła w jego żyłach. Krew sprawiła również, że Jerrod wyrastał ze swojej chłopięcej postaci i nabierał ciała mężczyzny.

Jego wampir wyglądał coraz lepiej.

Ale ta cała sprawa z własnością, wkurzała Luca.

Po spędzeniu większości swojego życia na walce z ojcem o niezależność, to wydawało mu się niewłaściwe, że Jerrod nazwał go mistrzem.

Wampir podszedł do niego, kładąc rękę na ramieniu Luca.

„Zamierzasz mu wybaczyć? ”

„Pozwolił publicznie cię wychłostać. ” powiedział Luc przez zaciśnięte zęby.

Jerrod wzruszył ramionami.

„Takie nasze prawo. Byłem własnością Mała, sprzedanym przez mojego poprzedniego mistrza. To było jego prawo zrobić ze mną to, co chciał. ”

Luc mógł poczuć, jak jego oczy zapaliły się. Zamknął je, próbując uregulować swój oddech i uspokoić się. Z tak dużym ładunkiem gniewu, płonąjącym wewnątrz niego, to był cud, że jego znaki runiczne nie błyszczały na

jego skórze. Było trudno wyjaśnić nadużycie komuś, kto nie rozumiał, że chłostanie drugiego, do czasu aż się wykrwawi, nie było normalnym zachowaniem zdrowego psychicznie mężczyzny.

Znał to z osobistego doświadczenia.

„Żaden mistrz nie powinien krzywdzić tego, którego przysiągł chronić. To jest złe i uważam to za dziwne, więc chyba powinien wyjaśnić to wszystkim twoim ludziom. ” powiedział Luc.

Udzielając mu serdecznego uśmiechu, Jerrod pomasaował plecy Luca wolnymi uspokajającymi kołami.

„Uspokój się, mistrzu. Wampiry żyły przez wieki. Nie zmienisz całej społeczności w jedną noc. ”

„Nie chcę zmieniać społeczności. Chcę zmienić jeden mały klan. ”

„Wiesz, co oni mówią. ” odparł Jerrod, przekazując mu złotą i czerwoną kopertę. „Zmianę najlepiej zrobić od środka. ”

„Co to? ” zapytał Luc, jego palce już łamały czerwoną pieczęć z wosku.

„Imienne zaproszenie. ” powiedział Jerrod z szelmowskim uśmiechem.

„Od twojego ulubionego zębatego prześladowcy. ”

„Nie zmuszaj mnie, żebym cię uderzył. ” zagroził Luc. „To rujnuje moją wiarygodność. ”

Jerrod zaśmiał się.

„Jestem zaproszony na obiad do mistrza Nikkolai. ”

Luc zmarszczył się na widok złożonej karty.

„Sądysz, że pomyślał o tym wcześniej, wysyłając mi to wszystko? Większość ludzi nie chce jeść obiadu z wampirem. ”

„Nie, ale on prawdopodobnie je prawdziwe jedzenie. Starsze wampiry mogą jeść normalnie. ”

To było nowe dla Luca.

„Naprawdę? Jesteś wystarczająco stary? Powinienem dawać ci też prawdziwe jedzenie? ”

Jerrod rzucił mu szeroki uśmiech.

„Nie. Wciąż jestem zbyt młody, by trawić jedzenie. Przystawię się, kiedy będziesz dostarczał mi tej wytrawnej krwi demonów. Wiesz, że krew demonów jest jak ciekłe złoto dla wampirów? ”

Luc wciąż wpatrywał się w zaproszenie.

„Naprawdę? To jest wszystko, co dostałem, więc będziesz musiał przyjąć coś z górnej półki. Jeśli będziesz grzeczny, może znajdę ci jakiegoś pijaczka na deser. ”

Jerrod zaśmiał się.

„Nie powiedziałem ci tego, bo tego nie cierpię, ale możesz kupować krew od dostawcy. ”

„Naprawdę? ” powiedział Luc bez zainteresowania, jego uwaga wciąż była skupiona na papierze w jego ręce. „Myślisz, że powinienem tam iść? ”

„Tak. ” Jerrod delikatnie wyjął papier z ręki Luca. „Powinieneś tam pójść. Wampiry marzą o znalezieniu swojego partnera. Im wampir jest starszy, tym ważniejszy. Jeśli mistrz Nikkolai sądzi, że jesteś jego partnerem, wtedy musisz dowiedzieć się, czy to prawda. Nie zrobisz tego, jeśli odmówisz spotkania się z nim. ”

„Nie wiem, skoro nie mogę wybaczać mu jego bezduszości. Ponadto, czy naprawdę potrzebuję następnego alfy, który potwierdzi, że jestem jego partnerem? Patrz, dokąd mnie to zaprowadziło z Branem. ”

Jerrod zajął do oczu Luca.

„Bran próbował zaprzeczyć swoim potrzebom, więc dostał to, na co zasłużył. Mistrz Nikkolai bez wahania cię zatwierdzi. Wampiry są bardzo namiętne. To jest coś, do czego musisz się przyzwyczaić, jeśli naprawdę jesteś partnerem mistrza wampirów. ” Jerrod kiwnął głową w kierunku zaproszenia. „Pójdę z tobą. ”

„Co? Nie! ” Luc nie chciał, żeby coś stało się jego delikatnemu wampirowi. „Jeszcze nie wyzdrowiałeś. ”

„Pójdę z tobą, ponieważ w kulturze wampirów, ten, kto przychodzi sam, jest postrzegany, jako osoba niskiego stanu. To oznacza, że nie będzie z tobą nikogo, kto pomoże ci w kłopotach. Pójdę, ponieważ oni muszą wiedzieć, że jesteś mistrzem z oddanym zwolennikiem. Mogę być uległy z moimi mistrzami, Luc, ale nie puszcę cię samego na spotkanie z wampirem bez wsparcia. ”

„Nie jesteś teraz uległy. ” narzekał Luc. „Dobrze, możesz przyjąć zaproszenie dla mnie. Niech wiedzą, że przyjdziemy. Muszę zawiadomić wilki, żeby zapewniły mi ochronę? ”

Jerrod potrząsnął głową.

„Nie. Gdybyśmy spodziewali się kłopotów, byłbym za, ale mistrz Nikkolai chce twojego szczęścia, więc nie będzie żadnych problemów. ”

Luc nie wiedział, co powiedzieć. Ten tak załamany człowiek opiekował się nim więcej, niż mógł kiedykolwiek oczekiwać. Pochylił się i dał wampirowi miękkiego całusa.

„Dziękuję, Jerrod. Doceniam twoje rady. Gdybyś czegoś potrzebował, po prostu mi powiedz, dobrze? ”

„Zawsze mistrzu. ”

Zadowolony, że Jerrod powiedział prawdę, skinął głową na znak zgody. Przeczyścił gardło.

„Mam coś dla ciebie. ”

To zabrało mu cały dzień, ale w końcu miał swój prezent gotowy.

Jerrod natychmiast opadł na kolana, wbijając oczy w podłogę.

„Twoja wola jest moją wolą, mistrzu. ”

Luc przez chwilę patrzył w dół na swojego *służącego*. Oczywiście nie myślał o nim w ten sposób. Uważał go bardziej za swojego współlokatora. Bardzo kruchego współlokatora.

„Jerrod, niepokoję się o twoje bezpieczeństwo. ”

Wielkie niebieskie oczy Jerroda, napęły się łękiem, kiedy spojrzał na niego.

„Chcesz mnie opuścić? ”

„Nie, ale czasami będziemy rozdzieleni, więc nie będę mógł cię chronić. Chcę, żebyś zawsze był bezpieczny. ” wyjął prezent dla Jerroda ze swojej kieszeni. „Więc zrobiłem ci ten talizman. ”

Luc podniósł wysoko turkusowy wisiołek i pokazał mu szeroki na cal srebrny łańcuch tak, żeby Jerrod mógł zobaczyć, jak wirują kolory wewnątrz talizmanu. Namalował swój miniaturowy portret i włożył między dwa kawałki stopionego szkła. Zawiązując to srebrnym drutem, jednocześnie napęlił magią i sprawił, że trzy różne kawałki stały się jednym. Luc był daleki od tego, żeby nazywać to obrożą, ale wiedział, że to jest dla innych wampirów znak własności. Już nic nie mogło skrzywdzić Jerroda, kiedy będzie go nosił.

„To jest srebrne. ” powiedział nerwowo Jerrod. „Przecież wiesz, że srebrno pali wampiry.”

Luc przechylił swoją głowę i obserwował wampira klękającego przed nim.

„Ufasz mi? ”

Jerrod kiwnął głową.

„Więc pozwól założyć sobie to na szyi? ”

Następne kiwnięcie. Luc uklęknął przed Jerrodem i ostrożnie zapiął zameczek na szyi wampira, rzucając małe zaklęcie, pieczętujące je na wieki. Zobaczył, jak Jerrod przełknął, kiedy puścił łańcuch i pozwolił naszyjnikowi dotknąć nagiej skóry wampira.

Luc patrzył z rozbawieniem, jako jego wampir rozluźnił mięśnie, przygotowując się na oparzenie.

„To nie boli. ” szepnął Jerrod.

Luc wziął twarz Jerroda w swoje dłonie.

„Nigdy celowo bym cię nie skrzywdził. ”

Dostrzegł ulgę i wyraz oszołomionej akceptacji w oczach Jerroda.

„Słyszę, jak to śpiewa do mnie. ” oczy Jerroda przybrały smutne spojrzenie. „To ty, prawda? To ty śpiewasz. ”

Ups.

„Czasami ten, który rzuca zaklęcie, pozostawia po sobie głęboko ukryte ślady jego założenia. Śpiewam, gdy pracuję. Mogę spróbować przerobić to, jeśli to ci przeszkadza. ”

Luc wyciągnął rękę, żeby zabrać z powrotem naszyjnik.

„Nie! ” wykrzyknął Jerrod, jego ręka zacisnęła się kurczowo na naszyjniku. „Jest mój. Zrobiłeś go dla mnie. ” jego głos załamał się, kiedy łzy potoczyły się smugami po jego policzkach. „Nikt nigdy nic dla mnie nie zrobił. ”

Cholera.

Luc zawinął Jerroda w swoje ramiona, pocierając dłonią jego gładkie plecy. Jerrod był słodki, ale tak okropnie wykorzystany.

„Nikt już cię nie skrzywdzi. Nie przy mojej ochronie. ”

Jerrod odchylił się do tyłu i spojrzał na Luca, te piękne oczy patrzyły na niego z gwałtowną ochotą.

„Mogę ugryźć cię, mistrzu? ”

„Myślałem, że powinienem związać się z Nikkolai? ” nie dlatego, że czuł lojalność wobec tego łajdaka, ale zmiana w zachowaniu Jerroda, zamąciła mu w głowie.

„Ale ja należę do ciebie, mistrzu. To jest ważne, żeby stworzyć silną więź ze sobą, bo wtedy nasze połączenie będzie mocniejsze. Jeśli odpowiednio zostaniemy związani, będziesz wiedział, kiedy znajdę się w niebezpieczeństwie. ”

Luc popatrzył podejrzliwie na Jerroda, ale jego zmysły powiedziały mu, że Jerrod wierzy w to, co mówi.

„Najlepiej będzie, jak mnie wypieprzysz. ” powiedział Jerrod, pożądanie błyszczało w jego oczach. „Ale jestem gotowy obciągnąć ci druta, jeśli nie jesteś gotowy. ”

Przerywany śmiech wyszedł z ust Luca.

„Zachowujesz się, jak płochliwa dziewczica. ”

Jerrod uśmiechnął się, zanim złożył miękki pocałunek na wargach Luca. Przekorny błysk w jego oczach, rozładował napięcie.

„Płochliwy może, ale nie jestem już dziewczicą. ”

Zadowolony z osiągnięcia zaufania u swojego wampira, Luc potarł dłonią krocze Jerroda przez szorstki dżins. Pomimo że lubił wampira w dżinsowych biodrówkach, chciał czuć więcej. Szybkim ruchem rąk, Luc rozpiął rozporek spodni Jerroda. Dźwięk rozpinanego zamka zabrzmiał głośnym echem w cichym domu.

Jerrod wypuścił miękkie kwilenie, jego radosne podniecenie było oczywiste w postaci sztywnego penisa. Luc poczuł, jak jego własny fiut stwardniał w odpowiedzi na podniecenie drugiego mężczyzny. Jerrod może i nie był Branem, ani nawet Nikko, ale młody wampir był seksownym byczkiem.

„Proszę mistrzu, potrzebuję cię. ”

Luc położył Jerroda na gruby orientalny dywan. Ostatnią rzeczą, jaką chciał Luc, było poobijanie ciała Jerroda. Ponieważ Luc kontynuował głaskanie penisa Jerroda, ciche płaczliwe dźwięki wydobywały się z długiego, gładkiego ciała.

Bez słowa, Luc zdjął swoje ubranie, zanim pomógł Jerrodowi.

„Poczekaj, przyniosę jakiś nawilżacz. ”

„Nie! ” wykrzyknął Jerrod. „Nie zostawiaj mnie.” chwyt na ramieniu Luca był rozpaczliwy, jego oczy dzikie.

„Szzz, skarbie, muszę tylko sięgnąć do moich spodni. ” starym zwyczajem trzymał tubkę przy sobie. Wilki nie mogły przenosić chorób, więc prezerwatywy nie były potrzebne. To samo dotyczyło wampirów.

Zważywszy, że nigdzie nie poszedł, ciało Jerroda opadło bezwładnie pod jego rękami. Wiedział z ich rozmów, że nikt dotychczas nie tracił czasu na poznawanie ciała Jerroda. Jego byli kochankowie brali tylko to, co chcieli, nie oglądając się na tego wrażliwego człowieka. Upewniając się, że ma tubkę nawilżacza pod ręką, Luc obdarzył Jerroda powolnymi pieszczotami, pozwalając swoim rękóm głaskać wampira, podczas gdy jego wargi szczypały delikatnie i czule jego skórę. Ugryzienie w prawy sutek spowodowało łagodny krzyk, uszczyplenie wrażliwej części biodra szarpnięcie, a okrażanie językiem pępka, doprowadziło do miękkiego chichotu.

Luc wirował językiem po imponującym fiucie Jerroda, zachęcając go do pierwszego słodkiego lepkiego wytrysku.

„Proszę, proszę, proszę. ” monotony śpiew wampira, towarzyszył ruchom jego ciała, próbując przybliżyć się do jego dotknięć.

Oceniając, że nadszedł czas, żeby go zatwierdzić, Luc otworzył tubkę i podgrzał w swoich dłoniach, zanim wsunął palec w dziurkę swojego partnera.

„Więcej. ”

Luc zaśmiał się.

„Jak na podwładnego, jesteś wymagający, maleńki. ”

Wśliznął następny palec.

„Proszę mistrzu, zrobię wszystko, ale pieprz mnie. ”

„Na plecach, czy na czworakach? ”

Oczy Jerroda zapaliły się.

„Mogę wybrać? ”

„Byle szybko. ”

Wampir przygryzł swoją wargę, pokazując małe kły.

„Na plecach. Chcę cię widzieć, kiedy będziesz mnie brał. Jesteś taki piękny. ”

Luc umieścił swoje dłonie pod biodrami Jerroda, podnosząc je do odpowiedniej wysokości. Przygotował się i wsunął czubek swojego koguta do ciasnego rajy Jerroda. Jęk wyrwał się z jego piersi, kiedy Luc pchnął do środka. Używając łagodnych ruchów, Luc spróbował rozluźnić ciasny krąg mięśni Jerroda, dopóki nie wszedł do dziurki, aż po same jądra.

Oboje jęknęli.

Luc pozostał nieruchomy, dopóki nie poczuł, jak Jerrod poruszył się pod nim. Uśmiechając się, Luc pompował w wampira, uderzając mocno w jego prostatę, raz za razem.

Jerrod krzyczał, walcząc, żeby zwiększyć swoje wrażenia. A potem, pozwolił temu wszystkiemu, zawładnąć sobą. Strumienie ciepłej spermy strzeliły na klatkę piersiową Luca, doprowadzając go do orgazmu.

Gdy jego ciało przestało drżeć, Luc wyśliznął się z ciała Jerroda i gwałtownie opadł obok niego na podłozie.

„Więc, czujesz się teraz zatwierdzony? ”

Jerrod westchnął z zadowoleniem i ckliwy uśmiech rozjaśnił jego przystojną twarz.

„Wspaniale zatwierdzony, dziękuję. ”

„Przyjemność po mojej stronie. ” uśmiechnął się Luc. „Teraz chodźmy wziąć prysznic, a potem możesz zaakceptować moje zaproszenie. ”

Rozdział drugi

Jerrod ledwie rozłączył się z Nikko, gdy głos wycia przeszył powietrze. Dzwonek z domu sfory.

Biegając sprintem przez pokój, Luc złapał swój stary telefon komórkowy, który zostawił w kuchni.

„Halo. ”

„Luc, musisz przyjechać. Bran został postrzelony. ”

Uzucie zimna przebiegło przez jego kręgosłup, jak strach ogarnął jego ciało.

„Jak to postrzelony? ”

„Kule! Broń! Strzał! ” Salvador krzyczał przez telefon. „Przyjdź do domu sfory. Potrzebujemy uzdrowiciela! ”

„Będę tam. ”

Luc odłożył słuchawkę i odwrócił się, żeby znaleźć Jerroda, który stał za nim.

„Bran zostać postrzelony. Muszę zjawić się w domu sfory. Chcę, żebyś tutaj został i dał znać Nikko, że nie będę na obiedzie. ”

„Tak, mistrzu. ” słowa Jerroda były posłuszne, ale ton ponury.

„Nie mogę zabrać cię ze sobą. Sfora uznałaby, że najeżdżasz ich teren. Nie zdołam cię uratować przed rozszarpaniem przez wilki. ”

„Wiem. ” Jerrod spuścił oczy i poruszył się niespokojnie. „Miałem tylko nadzieję, że spędzimy ze sobą więcej czasu. ”

Luc uniósł się na palce u nóg i pocałował Jerroda w czubek głowy.

„Nie martw się, będzie dobrze. Bran powinien szybko dość do siebie. Jestem tylko zaskoczony, że nie wyleczył się sam. Muszę też wyprostować pewne sprawy z Branem, więc nie denerwuj się, jeśli nie przyjdę z powrotem do jutra. ”

„Jak długo, zamierzasz tak krążyć między wampirami i wilkami? ” niebieskie oczy Jerroda były bezpośrednie i przenikliwe.

Luc wzruszył ramionami.

„Nie mogę zostawić Brana na pewną śmierć. Był moim kochankiem przez dwadzieścia lat. Nie mogę tego tak sobie odrzucić. ”

Pomimo, że alfa odrzucił jego, Luc nie chciał powiedzieć swojemu wampirowi, że jest tylko jeden właściciel jego serca. Może i nie mógł być ze swoim wilkiem alfa, ale to nie zmieniało faktu, że wciąż kochał Brana i zawsze będzie.

Jerrod przyciągnął Luca do siebie.

„Będę czekał na ciebie, dopóki nie wrócisz. Chcesz, żebym zadzwonił po taksówkę? ”

„Nie. Będę podróżował lustrem. ”

„Lustrem? ”

„Tak. Chcesz zobaczyć? ”

Szeroki uśmiech rozciągnął się na twarzy Jerroda.

„Oczywiście! ”

„Chodźmy. ” nagła potrzeba uderzyła mocno w Luca.

Musiał natychmiast zobaczyć Brana i upewnić się, że wciąż żyje. Przechodzenie przez lustro było jednym z wielu talentów fae. Mógł tego tylko używać w nagłych wypadkach, ponieważ to lekko przyprawiało go o zawrót głowy. Przechodzenie przez szkło było dziwne.

Z Jerrodem, następującym na pięty Luca, poszli do sypialni i zbliżyli się do wielkiego lustra, stojącego w kącie pokoju.

„Teraz wiesz, dlaczego potrzebowałem takiego wielkiego lustra? ”

Jerrod uśmiechnął się z wyższością.

„A ja myślałem, że chcesz podziwiać siebie. ”

Śmiejąc się, Luc potrząsnął głową.

„Żeby podróżować. ” oblizując swój palec wskazujący, nakreślił wilgotną linię wzdłuż najwyższej krawędzi lustra, skupiając swój umysł na swoim miejscu przeznaczenia.

Odbicie pokoju zamglilo się, kolory zawirowały i po chwili ukazał się doskonały obraz sypialni Brana. Luc powstrzymał swoje łzy, kiedy wspomnienia dzielenia tego pokoju ze swoim kochankiem, stłoczyły się w jego pamięci. Mógł zobaczyć Salvadora siedzącego w fotelu obok Brana i samego Brana, zmienionego w swoją ludzką postać, leżącego nieruchomo i spokojnie na łóżku. Zaskoczony popatrzył na Brana, w jego ludzkiej postaci, ale nagle uświadomił sobie, że rana musiała spowodować przemianę. Kiedy wilk był raniony, przemieniał się w człowieka, żeby pozwolić paranormalnym myśliwym wyróżnić się od prawdziwych wilków, kiedy polowali.

Podziwiając doskonały obraz w lustrze, Jarrod uśmiechnął się i zamruczał.

„Ale fajnie. ”

„Kiedy będę chciał wrócić, lustro zabije, co pozwolić ci wiedzieć, że wracam. ”

Jerrod kiwnął głową. Pochylił się do przodu i wziął Luca w ramionach jeszcze raz.

„Powodzenia. Nie znam Brana, ale jeśli pragniesz, żeby wyzdrowiał, ja też tego chcę. ”

Luc przytknął wargi do policzka Jerroda.

„Dzięki, przystojniaku. ”

Luc uśmiechnął się do Jerroda i przeszedł przez lustro. Cichy trzask odbił się echem, kiedy zamienił jedną przestrzeń na drugą.

Cichy jęk wypełnił pokój.

Partner, szepnął mu głos w jego umyśle.

„On nie zdrowieje. ” powiedział Sal niskim, zmartwionym tonem.

Wilk stanął koło głowy alfy i przywitał się z Luciem. Miękkie pocałunki wylądowały na każdym z policzków Luca, Sal przyciągnął go do siebie i zamknął w niedźwiedzim uścisku.

Partner.

Luc wyzwolił się z uścisku Sala i usiadł koło Brana. Krew zmoczyła gładką kawową skórę wilka, jakby ciało zostało zanurzone w czerwonej farbie.

„Kto to zrobił? ”

Sal przełknął i zacisnął zęby.

„Myśliwi. ”

„Dlaczego on podszedł tak blisko do myśliwych? Gdzie on był, Sal? ”

Ktoś widocznie zamierzał umrzeć.

„Tereny sfory zostały zaatakowane z zasadzki. Trzech myśliwych zabiło cztery nasze wilki. Inni mieli tylko powierzchowne rany, więc mogli uleczyć się sami. ”

„Ale Bran jest alfą. Powinien się już wyleczyć. ” Luc pogłaskał głowę swojego byłego kochanka. Uczucie zadowolenia przepłynęło przez niego.

„Jego moc jest złamana. ” odparł Sal smutnym głosem. „Jeśli nie zapamięta nad swoją przemianą, będę musiał przejąć obowiązki. Powiadomię innych, że tu jesteś, więc nie wpadną w panikę, gdy poczują czary pochodzące z pokoju Brana. ”

Wibracje w głosie Sala wprawiły Luca w niepokój, ale był zbyt skoncentrowany na krwi tryskającej z jego byłego kochanka, żeby przywiązać do tego większą uwagę. Luc rozłożył ręce nad ranami. Bran zajęczał łagodnie, jego wypełnione bólem oczy spojrzały na Luca z absolutnym zaufaniem.

„Szzz. Będę się opiekował tobą, ukochany. ” szepnął Luc.

Zamknął oczy i wewnątrz się skupił, przywołując swoją leczniczą moc. Wyobraził sobie, jak energia wypłynęła z centrum jego ciała w dół do jego ramion i do rąk. Niebieskie płomienie wybuchły z jego dłoni, uderza-

jąc w Brana, leżącego na łóżku. Oczy Luca otworzyły się nagle. Skierował ogień na skórę Brana, wypychając kule i lecząc rany. Ciało Brana zadrżało. Skóra zmieniła się w futro, które zniknęło. Pomimo, że był wyleczony, ciało Brana zachowało swoją ludzką postać, bo teraz zajął się traumą po urazie.

Luc położył się na niewielkiej części łóżka, niezajętej przez olbrzymiego wilka. Był zmęczony. Między stresem opiekowania się Jerrodem, a martwieniem się o swoje życie intymne, był wykończony.

Znajome palce pogłaskały jego głowę.

„Nawet po tym wszystkim, przyszedłeś mnie ratować. " głos Brana brzmiał ochryple i boleśnie.

Luc popatrzył na wilka, widząc w jego oczach znajomy wyraz miłości. Bolesny węzeł utworzył się w jego gardle. Tak bardzo tęsknił za swoim kochankiem.

„Przepraszam, moja miłości, za wszystko. " delikatne palce odnalazły policzek Luca. „Jeśli wrócisz do mnie, coś wymyślimy. Przysięgam. "

Luc słyszał szczerłość w głosie byłego kochanka i bolesnym pragnieniem napenił jego duszę. Spojrzał na piękną twarz Brana, tak drogą dla niego, nawet teraz.

„Nie sędzę, żebyśmy coś wymyślili, skoro masz ochotę na miłość z kobietą i mieć szczenięta. "

Nie będzie płakał. Nie będzie.

Luc zamrugał, szybko odwracając wzrok. Duża ręka Brana owinęła się wokół Luca.

„Możemy mieć jedno razem. Znajdziemy kobietę, która nam je urodzi. Będiesz tam cały czas. " alfa wziął głęboki, drżący oddech. „Mój wilk potrzebuje swojego serca. " przechylił głowę Luca, żeby spojrzeć w jego oczy. „A moja ludzka połowa potrzebuje swojej duszy. Wróc do mnie, skarbie, i będziemy razem rządzić sforą. "

Luc mógł wyczuć szczerłość Brana. To okryło go, jak ciepły koc.

Zanim mógł zastanowić się nad odpowiedzią na słowa Brana, drzwi do sypialni otworzyły się z trzaskiem.

„Co on tutaj robi! " krzyczała Betsy.

„Hej, Betsy. " serce Luca waliło w jego piersi. Nie chciał walczyć z wściekłą wilczycą. To było wystarczająco złe, że wtargnął na jej teren i zajął się jej mężczyzną.

„Dlaczego nie możesz zostawić nas w spokoju? Rozbijasz sforę. " jej kły wysunęły się w gniewie, cichy pomruk wyrwał się z jej piersi.

Cholera.

Za Betsy, w korytarzu, Luc zobaczył zbliżającego się Sala, ale był zbyt wolny, żeby powstrzymać sukę alfa przed wskoczeniem na łóżko. Nagle głuchy odgłos rozbrzmiał echem w pokoju i Betsy mocno walnęła o podłogę, przygnieciona ciężarem ciała alfy.

„Jak śmiesz odzywać się do mojego partnera w ten sposób. " warknął Bran, jego głos był niski i niebezpieczny, ręce zamieniły się w pazury.

„Ja jestem twoją partnerką. "

„Jesteś nikim. "

Luc skrzywił się. Subtelny, to on nie był. To nie wróżyło nic dobrego dla zachowania lojalności Brana względem sfory Betsy. Sal wśliznął się do pokoju i klepnął Luca w ramię w formie cichego wsparcia. Niski jęk wypełnił powietrze. Betsy zmieniła się w wilka. Obnażała swoją szyję i brzuch dla alfy. Z cichym pomrukiem Bran stanął między Betsy a Luciem, w obronnym geście. Z ostrym warknięciem, Betsy wybiegła z pokoju.

„Rozpoczniesz wojnę, gdy odeślesz ją do jej sfory. " powiedział Sal z westchnieniem.

Bran wzruszył ramionami.

„Niech idzie. Wiedziała, że nie pasujemy do siebie, zanim ja to sobie uświadomiłem, ale chciała zostać partnerką alfy. "

„Upewnię się, czy zamierza nas opuścić. Będziesz musiał porozmawiać ze sforą, żeby wszyscy wiedzieli, co się dzieje. " Sal pocałował policzek Luca, zanim wyszedł i zamknął za sobą drzwi. Zostawiając Luca samego z Branem, nie był pewien, co powinien teraz zrobić.

Przez długą chwilę Luc wpatrywał się w zamknięte drzwi, nie wiedząc, co powiedzieć.

„Luc. " głos Brana zabrzmiał znajomą nutą tęsknoty.

Niechętnie odwrócił się przodem do wilka. Złote oczy Brana płonęły głodem na widok Luca.

„Czego chcesz ode mnie, Bran? "

Alfa podszedł do niego i rzucił się do jego kolan. Upiorne wspomnienie zachowania Jerroda z poprzedniego dnia.

„Chcę dostać cokolwiek mi dasz. Każdy skrawek twojej sympatii. Każdą chwilę twojego życia. Wiem, że możesz mi nigdy nie wybaczyć, ale myślałem, że robię to, co jest najlepsze dla sfory. Myślałem, że mogę dać im przyszłego przywódcę. " Bran parsknął gorzkim śmiechem. „Powinienem wiedzieć, że nie będę mógł zapomnieć o tobie. Zamiast silnego przywódcy, rozdarłem swoje serce i dałem im załamanego alfę. Powstały spory w

sforze. Wiesz, że połowa z nich, nawet nie rozmawia ze mną, po tym, jak cię potraktowałem? Jak mogę dowodzić swoimi ludźmi, jeśli oni nie chcą mnie słuchać? "

Gdy Bran popatrzył w górę na Luca i zobaczył, jak łzy wypełniły te piękne oczy. Luc czuł się źle, mając u swoich stóp silnego namiętnego kochanka, o którym śnił po ich zerwaniu.

„Jeśli będą chcieli, żebym odszedł, zostawię sforę. Ale nigdy więcej cię nie opuszczę. " Luc widział, jak Bran powstrzymuje swoje łzy. „Jeśli przyjmiesz mnie z powrotem, będę twój na wieki. "

„Oh, kochanie. " Luc podciągnął Brana do góry, biorąc go w ramiona. Przytulił go blisko siebie, kiedy Bran zaniósł się szlochem. „Szzz. Wszystko będzie dobrze. Coś wymyślimy. "

Lucowi, zabrakło dłuższą chwilę, uspokojenie jego wstrząśniętego kochanka, ale ostatecznie, po magicznym zmyciu krwi, skierowali się do łóżka. Zmęczeni emocjonalnym wybuchem, rozebrali się i położyli.

Bran owinał się wokół Luca, tak jakby chciał uniemożliwić mu ucieczkę. Trącił nosem szyję Luca i odchylił się trochę.

„Dziwnie pachniesz. "

„Hmmm. " zamruczał Luc, zapadając w sen.

„Pachniesz tak, jak ten dzieciak w twoim domu. "

„On nie jest dzieckiem. " powiedział sennie Luc. „Myślę, że ma setkę, albo coś koło tego."

Długie liźnięcie połaskotało jego gardło, sprawiając, że zachichotał. Bran dalej obwąchiwał Luca, a kiedy podniósł jego rękę, zapytał ze zdziwieniem.

„Co to? "

„Znak Jerroda. "

„Jego co? "

„Nie krzycz. "

„Jak mogę nie krzyczeć? Pozwalasz jakiemuś wampirzemu dzieciakowi oznaczyć cię? "

„Nie pozwoliłem mu. " Luc wysunął się z łóżka, odwracając się tyłem do Brana, sprawiając wrażenie zirytowanego. „To był błąd. Uratowałem go przed jego mistrzem i przez jakieś bzdurne wampirze prawa, stałem się jego nowym mistrzem. "

Ciepłe ręce Brana, pogłaskały ramiona Luca.

„Przepraszam, że krzyczałem na ciebie, skarbie. Możemy coś zrobić, żeby znaleźć mu nowego mistrza? "

Luc odwrócił się przodem do Brana.

„Zgodnie z tym, co mówi Nikko, jestem jego mistrzem, dopóki jeden z nas nie umrze. ”

Bran posłał mu diabelski uśmiech.

„Zajmę się tym. ” Luc uderzył go pięścią. „Ał. ” usiadł na łóżku, rozmawiając swoje ramię.

„Zapomniałem, że jesteś taki kościsty. ”

„Ha! To nauczka. ” powiedział Bran, składając pocałunek na policzku Luca. „Powinieneś uprzedzić swojego kochanka. ”

„Bran, nie wiem, co mam robić. Niczego bardziej nie pragnę, jak wrócić do ciebie i być twoim partnerem, ale jestem odpowiedzialny za Jerroda. Nie mogę porzucić tego dzieciaka. ”

„Daj go Nikko. ” odparł Bran z bezwzględnością.

„Nie mogę dać go Nikko. Jego ostatni mistrz wykorzystywał go seksualnie. On potrzebuje opieki, ochrony, krwi. ”

Bran westchnął.

„On nie może tutaj mieszkać. Inne wilki nie będą tego tolerować. ”

Luc kiwnął głową.

„Wiem, ale nie mogę go zostawić, bo sobie nie poradzi. Myślę, że najlepszym wyjściem będzie, że zostanę tam, gdzie jestem. ”

„A co z twoimi urodzinami? To tylko trzy dni. Będziesz potrzebował całego dnia na przygotowania, jeśli masz nadzieję przeżyć perswazje swojego ojca. ”

„Wiem. ” Luc przełknął gulę strachu, która umieszczała się w jego gardle.

Co roku w jego urodziny, ojciec wciągał go do piekła i próbował przekonać, żeby oddał swoją duszę i stał się oficjalnym Panem Piekła. Jako jedyny syn urodzony z duszą, Luc był przedmiotem osobistej dumy jego ojca. Starszy Lucyfer chciał duszy swojego syna, ale jednocześnie był nieprawdopodobnie zadowolony, gdy Luc przeżywał jego wyzwania każdego roku. Według jego teorii, im dłużej Luc się sprzeciwiał, tym silniejszy będzie, jako Pan Piekła. Ale z każdym rokiem, jego test stawał się coraz trudniejszy do przetrwania, ponieważ w większości składał się z tortur, które bracia Luca zadawali mu tyle, ile mogli rozdać.

Jednak diabeł nie miał pojęcia, że starsi synowie nie starali się tak bardzo, jak chciał. Żaden z nich nie chciał, żeby ulubieniec diabła dołączył do nich w piekle. Z Luciem w piekle, mogli stracić swoje przywileje, ponieważ Lucyfer przysiągł zrobić ze swojego pół-fae dziecka, swoją prawą ręką. Nawet jego bracia powstrzymywali Luca przed powrotem, chociaż wracał posiniaczony, krwawiący i przypalony po każdym wyzwaniu.

Dawniej, żeby zachować zdrowie psychiczne po torturach, Luc skupiał się na Branie. Gdy skupiał się na Branie, jego umysł i dusza stawały się kompletne. Luc był rozdarty na wiele sposobów w obecnej sytuacji.

Bran dotknął naszyjnika wokół szyi Luca.

„Wciąż nosisz swoją obrożę, kochanie? ” cicha groźba w głosie Brana, wywołała w Lucu drżenie.

„Miałem zamiar to zwrócić, ale powiedział, żebym go zatrzymał. ”

„Oczywiście, że tak. ” Bran wstał, przeczesując palcami swoje lśniące czarne włosy. „On chce, żebyś wrócił do niego. Za każdym razem, gdy spojrzysz w lustro, zobaczysz to cholerne, wysadzone klejnotami więzienie i on wie, że cię ma. Oddaj mu to. Powiedz mu, że już nie jesteś nim zainteresowany. ” władczy ton w głosie Brana, zatarł łagodne słowa wypowiedziane chwilę wcześniej.

„Nie jestem zainteresowany. ” zaprotestował Luc. „Ale nie możesz cisnąć bezcennym naszyjnikiem w wampira, który myśli, że jest twoim partnerem. ”

„Partnerem? ” ryknął Bran. „On nie jest twoim pieprzonym partnerem!”

„Nie powiedziałem, że jest. Cholera, może powinienem pójść do domu. ”

„Nie. ” Bran zawiązał Luca w swoje ramiona, chcąc powstrzymać go od wyjścia. „Przepraszam. To wszystko mnie wkurza. Właśnie cię odzyskałem. Nie chcę stracić cię tak szybko. ”

„Nie stracisz mnie, Bran, ale czasami sprawy nie są zawsze tak czarne i białe. Powiem Nikko, że jesteśmy z powrotem razem, ale nie chcę zaczynać żadnej międzygatunkowej wojny. Będiesz miał dość zamieszania ze sforą Betsy. Musimy podejść do tego dyplomatycznie. ”

„Nie jestem dyplomatą. ” powiedział Bran, przyszczypując szyję Luca.

„Jestem twoim kochankiem i będę bronił mojego partnera do ostatniego tchnienia w moim ciele. Wróć do łóżka, skarbie. Omówimy to jutro. Mamy jakiś zaległy seks to odrobienia. ”

Nagle zadyszany, Luc zaśmiał się. To wyglądało na początek ich związku, jakby wszystko zaczęli od nowa. Jakby Luc był centrum świata Brana. Jak mógł przeoczyć to spojrzenie.

Nie miał zbyt dużo czasu na refleksje, gdy Bran przyciągnął Luca do siebie, używając swojego dużego muskularnego ciała do przyszpilenia szczuplejszej postaci Luca. Świat Luca skurczył się do pięknych Bursztynowych oczu Brana i zawładnął ustami Luca, jakby były dla niego pożywieniem, wodą i wszystkim, co niezbędne w życiu.

Miesiące przed odjazdem Luca, wypełnione były napięciem i bólem, gdy Bran podjął decyzję poszukania sobie żeńskiej partnerki. Teraz było tak, jakby tych dni nigdy nie było. To był ten stary Bran. Jedyny, którego kochał na wieki. Nic nie mogło zabić uczucia do starego kochanka, który wiedział, gdzie znajdują się wszystkie czułe punkty na twoim ciele. Jedyny, który wiedział, jak wrażliwe są twoje sutki, i jak potrzeć ten kawałek skóry na twoim biodrze, aby całkowicie doprowadzić do obłędu.

Luc poddał się pod dotknięciami Brana. Płynął. Cieszył się uczuciami, które tylko jego wilczy kochanek potrafił wzniecić.

Niespodziewanie Bran ześlizgnął się w dół ciała Luca, liżąc i pieszczotliwie ocierając ustami skórę Luca, aż dotarł między jego nogi i połknął fiuta Luca jednym długim ślizgiem. Ręce Brana trzymały go mocno, a Luc czuł się, jakby był na jego łasce, niezdolny do przesunięcia swoich bioder. Mruczając coś bezsensownie, Luc rzucał głową na boki.

„Dochodzę! ”

Niski pomruk wstrząsnął jego ciałem, sprawiając, że Luc wystrzelił w gardło kochanka. Dysząc, próbował uspokoić bicie swojego serca, gdy Bran podniósł do góry jego nogi i wystawił dziurkę Luca na swoje głodne burztynowe spojrzenie.

„Do kogo należysz? ” zamruczał Brani. Jego głos był niski i żądający.

Luc próbował rozszyfrować słowa w swojej ogłupiałej po seksie głowie.

„Do ciebie. Jestem twój, Bran. ”

„Pamiętaj o tym. ” Bran uwolnił Luca, po to tylko, żeby wziąć jakiś nawilżacz z szuflady nocnego stolika. Po chwili wrócił i posmarował swoje palce. Najpierw wsunął jeden palec, potem drugi, aż wreszcie trzy palce siedziały w środku, rozciągając ciasne mięśnie dziurki. Po chwili, ulewniając się, że Luca był dostatecznie otwarty, Bran wyjął palce i wbił się swoim kogutem w Luca, zatwierdzając swojego partnera z warknięciem.

„Zawsze będziesz mój. Nie obchodzi mnie, co pomyślą sobie wampiry. ”

Luc nabił się na ciało Brana. Gdyby jego kochanek wciąż gadał, miał plan rozproszenia jego uwagi. Oczy wilka przekreśliły się w jego głowie.

„Kurwa! ”

Kilka mocnych uderzeń później, Luc mógł poczuć, jak Branem wstrząsają konwulsje. Wybuchł w środku ciała Luca, zanim upadł na niego.

„Ooh. ”

„Przepraszam. ” Bran wysunął się z niego i z Luca, zostawiając go pustego, ale zdolnego odetchnąć.

Luc machnął ręką, używającą czarów, żeby ich wyczyścić. To zadanie zabrało resztki jego energii, więc przytulił się i pozwolić swojemu kochankowi, ułożyć go do snu.

panda68

Tłumaczenie: panda68

Rozdział trzeci

Luc obudził się, gdy ktoś zapukał do drzwi. Zamrugął, próbując usunąć resztki snu. Bran krzyknął.

„Wejść! ”

Sal pojawił się w drzwiach z przykrytą tacą.

„Pomyślałem sobie, że możecie być głodni. ”

„Jesteś cudowny. ” powiedział Luc, siadając na łóżku. Umierał z głodu. Jego żołądek zaburczał, kiedy niecierpliwie czekał na tacę.

Rozkładając nogi, Sal umieścił tacę na kolanach Luc i podniósł pokrywkę, odsłaniając świeżo wyciśnięty sok z pomarańczy i kupę jedzenia. Grube platy szynki, sadzone jajka, stertę pieczonych ziemniaków i stos posmarowanych masłem tostów.

„Myślę, że powinienem się podzielić. ” zaśmiał się Luc.

„Masz rację. Nie sądzę, żebyś mógł zmieścić to wszystko w swoim chudym ciele. ” powiedział Bran z szelmowskim uśmiechem.

Luc sapnął w udawanym oburzeniu.

„Czy właśnie powiedziałaś, że jestem chudy? ”

Bran podrapał swoją mocno umięśnioną klatkę piersiową i posłał mu szydery uśmiech.

„Może miałem powiedzieć mizerny. ”

Sal chwycił tacę, w momencie, kiedy Luc zaatakował Brana, znajdując jego wrażliwe miejsca. Splądrował jedwabiste ciało Brana, aż alfa zawył z oburzenia.

„Już dobrze, wygrałeś. ” łzy śmiechu ściekały po twarzy Brana. „Powinienem wiedzieć, że nie należy mocować się z kimś, kto wie gdzie mam łaskotki. ”

„Tak, powinieneś. ” zgodził się Luc. Usadowił się wygodnie na poduszkach i Sal zwrócił tacę z czułym wyrazem swoich oczu.

„Jak dobrze mieć się z powrotem, Luc. ”

Luc uśmiechnął się.

„Dobrze jest wrócić. ” może był po prostu paranoikiem, ale jakiś mały głos z tyłu jego głowy, szeptał mu, że coś było nie w porządku. Uśmiechając się do Sala, wziął duży łyk soku pomarańczowego. „Ten sok ma jakiś dziwny smak. Kupujecie gdzie indziej owoce? ”

Kto wiedział, co wilki teraz kupowały. Wilki, na ogół, nie były zwolennikami owoców.

Sal kiwnął głową. Luc zauważył, jak krople potu wystąpiły na jego czole.

Było gorąco. Nic dziwnego, że Sal się spocił. Luc walczył o oddech. Coś z pewnością było nie tak. Ciało Luca zaczęło drętwieć. Spróbował złapać się Brana, ale jego wzrok rozmył się.

Usłyszał jeszcze krzyk Brana, „Luc, nie! ”

Śmierć nie była zła. Nie mógł umrzeć, nie na wieczność. Gdy Luc umarł, jego dusza wróciła do pokoju jego dzieciństwa, podczas gdy ciało naprawiało uszkodzenie. Lucyfer zadał sobie wiele trudu, by jego najmłodszy syn zawsze przeżywał, choćby nie wiadomo, co się stało. Dlaczego ojcu, tak bardzo na tym zależało, było tajemnicą dla Luca, ale przydało się to niejednokrotnie.

Jedynym problem było to, że kiedy jego ciało zdrowiało po śmierci, jego dusza wędrowała do domu, do piekła.

Płomienie wybuchły wokół Luca, ale bez jego fizycznej postaci nie mogli go dotknąć.

„Witaj, bracie. ”

Luc odwrócił się, by zobaczyć swojego brata, Galthine, stojącego w jego pokoju. Nigdy nic dobrego nie wynikało z tego, że jeden z jego braci wytropił go. Nie wspominając tego, że Galthine wiedział, kiedy przyjść.

Pułapka.

„Witam. ”

Galthine było potworny. Siedem stóp prześcających się mięśni, wielkie rogi wystające z czaszki i para czerwonych, łykowatych skrzydeł wyrastających z jego grzbietu. Galthine było najstarszym z pięciu braci Luca i jedynym, który potrafił zionąć ogniem. Ciągle coś robił podczas urodzinowego wyzwania Luca.

Luc wzdrygnął się na wspomnienie swojego ostatniego urodzinowego wyzwania, kiedy jego skóra była zwęglona i chrupiąca od płomieni Galthine.

„Chodź ze mną. ”

Luc wiedział, żeby lepiej niż odmawiać bratu bez potrzeby. Cieszył się, że jego fizyczna postać została w domu sfory. Brat nie mógł go skrzywdzić w tej formie, ale to nie zatrzymało wspomnień. Wszystkie z poprzednich urodzin Luca wypłynęły na powierzchnię. Jego braciom nie wolno było go dotykać na zewnątrz piekła. Gdyby to zrobili, zostaliby o tym poinformowany ojciec i zostaliby wysłani do najniższej położonego piekła dla kary.

Płynąc za swoim bratem, Luc podążył za Galthine do jego osobistego studia tortur. Uważając, aby patrzeć tylko na ziemię, Luc nie chciał wiedzieć, co wywoływało krzyki dochodzące zza ścian. Ostatnim razem, kiedy tu był, na suficie dyndały ciała, wyglądające jak strzępy mięsa.

„Wszystkiego najlepszego. ” uśmiech Galthine był zjadliwy i niegodziwy. Machnął ręką w kierunku czerwonego ciała, leżącego na środku pokoju.

Wzrok Luca nie mógł się skoncentrować. Co to było? Kupka wydała cichy jęk.

„Kto to jest? ”

„Nie poznajesz swojego starego znajomego? ”

Kupka wydała cichy szept.

„Lucifer. ”

Wspomnienia musowały pod powierzchnią.

„Carn? ”

Galthine podszedł do Luca.

„Nie chcesz go wyleczyć? ” jego głos był niski i łagodny. Brzmiał pełnym współczuciem, ale Luc wiedział, że czyste zło czai się w sercu jego brata. „Twój biedny przyjaciel. Kupiłem go od jego mistrza, ale chcę podarować ci go na prezent urodzinowy. ”

„Czego chcesz? ” jego brat nie ocaliłby nikogo bez powodu.

„Chcę, żebyś użył całej swojej energii, by wyleczyć swojego przyjaciela i osuszył swoje zapasy. Przez trzy dni, wciąż będziesz słaby, a wtedy złamię cię tak, jak zawsze chciałem. ”

Zaskoczony Luc odwrócił się przodem do brata.

„Myślałem, że nie chcesz bym został tu na dole? Stilne powiedział, że ty i inni nie chcecie mnie tutaj. ”

„Ojciec zmienił zasady. ” warknął Galthine. „Zaczyna się niecierpliwieć, żeby zrobić z ciebie swoją prawą rękę. Zaoferował nam bodziec. Ten, który cię złamię, zostanie Trzecim Panem Piekła. A żaden z nas nie chce dostać się w jego ręce dla kary. Nie wróć pod rękę ojca. ”

Dym wydobył się z ust Galthine, ale Luc mógł zobaczyć panikę w oczach swojego brata.

To był dobry plan. Luc, mimo wszystko, musiał podziwiać strategię ojca. Nie mógł zostawić swojego przyjaciela z dzieciństwa, poobijanego i zmal-tretowanego na podłodze lochu brata, nawet gdyby to oznaczało jego własny upadek.

Gdy tylko podjął decyzję, Luc poczuł, jak jego ciało zaczęło ciągnąć go z powrotem. On musi być wyleczony.

„Dostarcz go do domu sfory. " powiedział Luc.

Wygląda na to, że jego pojednanie z Branem, nie będzie trwało wiecznie.

Duch Luca płynął przez poziomy piekła, podążając za wołaniem swojego ciała. Nie wpadł na nikogo z jego rodzeństwa, ale wiedział, że Galthine był pierwszym, którym przyszedł do niego. Tylko trzy dni zostały do jego urodzin, a Luc miał teraz w posiadaniu biednego wampira, rannego demona i niedługo, wkurzonego wilka.

Luc wolno uświadamiał sobie, gdzie się znajduje. Nappełnił powietrzem swoje płuca, prześcieradła otarły się o jego nagą skórę i przyjemny ból, który dziwnie nie zniknął przez leczenie.

Ale szloch musiał zamilknąć.

Ktokolwiek zawodził, naprawdę działał mu na nerwy. Chociaż nie mógł umrzeć, bycie otrutym było naprawdę niewygodne i chwilę potrwało, nim jego system w pełni się zregenerował. Miał nadzieję, że płaczący nie będzie tego kontynuował cały czas.

„Szzz. Bez płaczu. " Luc walczył, by otworzyć swoje oczy, ale jego powieki ważyły chyba ze sto funtów.

„Odezwał się. Mistrzu Nikko, on nie umarł. "

Co Jerrod robił w domu sfory? Oczywiście, Bran nie pozwolił mu zostać. Luc otworzył oczy i zobaczył Jerroda ze śladami łez na policzkach, klęczącego przy jego łóżku i Nikko siedzącego blisko niego.

Co się stało z Branem? Spróbował coś powiedzieć, ale zaschło mu w gardle. Odchrząknął i zapytał.

„Co się stało? "

Twarz Nikko stężała.

„Sal cię otruł, więc Bran go zabił i wyrzucił Betsy, co spowodowało oburzenie w sforze. Pomyślał, że najlepiej będzie, przenieść cię gdzieś w bezpieczne miejsce, gdy będziesz się leczył. " ciągnął twardym głosem.

„Gdybyś przyszedł tu na obiad, zamiast zostać tam, żeby zjeść śniadanie ze swoim byłym kochankiem, nie byłbyś w tej sytuacji. "

„Nikt nie lubi słuchać tego, *a nie mówiłem*. " odparł Luc, zanim zastanowił się nad słowami Nikko.

To miało sens. Jako alfa, Bran byłby zadowolony tylko wtedy, gdy Luc byłby strzeżony przez innego alfę.

Oczy Nikko wpatrywały się w niego.

„I nie wierzę mu, gdy powiedział, że będzie z tobą dobrze. Ale przedtem nie wiedziałem, że jesteś synem diabła. " sarkastyczny uśmiech pokazał się na twarzy Nikko. „I powinienem wiedzieć, że jesteś zbyt piękny, żeby nie być przedstawicielem piekła. "

„Nie jestem przedstawicielem piekła. " warknął Luc. „Po prostu, mój ojciec przypadkiem jest diabłem."

„Który spróbuje wciągnąć cię pod ziemię za trzy dni. "

Wow, Bran naprawdę martwił się o niego. Czekał.

„Powiedziałeś, że Sal próbował mnie otruć? " Luc chciał usiąść, ale jego ciało było zbyt ciężkie. Połączenie duszy z ciałem, nie było kompletne.

„Dlaczego Sal miałby mnie otruć? Przecież wie, że to mnie nie zabije. " dużo rozmawiał z Salem przez te lata i wilk wiedział, że nic go nie zabije.

Głos Nikko był zimny.

„Miał nadzieję zabić Brana. Teraz, kiedy znowu się związaliście, wpadł na pomysł, że twoja pozorną śmierć, doprowadzi Brana do szaleństwa.

Okazuje się, że jeden z twoich braci powiedział mu, że gdy zabije Brana, Sal będzie mógł zostać przywódcą sfory z tobą u jego boku. "

„Ze mną? Myślałem, że on jest monogamiczny. "

„Bi. Tylko mi nie mów, że nigdy nie widziałeś, jak na ciebie patrzy. Zobaczyłem to, jak wpatrywał się w twoją dupę w klubie. "

Luc wzruszył ramionami.

„Wszyscy patrzą. Ale to nie oznacza, że chcą zabić mojego kochanka, żeby mieć mnie. "

Jerrod przestał szlochać.

„Jesteś najlepszym mistrzem na świecie. Będę próbował smak twojego jedzenia, co noc. "

Luc uśmiechnął się.

„W takim razie będziesz chory, a ja musiałbym płakać przy brzegu twojego łóżka. "

Pociągając nosem, Jerrod wspiął się na łóżko i przytulił do Luca, pocierając mokry policzkiem o ramię Luca. Pogłaskał szlochającego wampira po głowie, zanim zwrócił się do Nikko.

„Co on tutaj robi? "

„Gdy nie zjawiałeś się rano w domu, przyszedł tutaj. Bran powiedział mi, że przyniósł cię do mnie. " oczy Nikko powiedziały mu, że jest więcej do opowiadania, ale Luc był zmęczony i szczerze mówiąc, miał to gdzieś.

Poczuł ulgę, gdy Nikko powiedział.

„Chodź, Jerrod, zejź do kuchni i znajdź swojemu mistrzowi jakiś smaczny bulion. To mu dobrze zrobi. ”

Szczupły wampir podskoczył, chętny do pomocy.

„Zaraz wracam. ” posłał Lucowi mały zapłakany uśmiech, zanim wyszedł z pokoju.

„Dziękuję. ” Luc uśmiechnął się szczerze do Nikko. „Nie sędę, żebym dłużej wytrzymał tego płaczka. ” ale teraz, kiedy Jerrod zniknął, poczuł się trochę nieśmiały bez mniejszego wampira, jako ochrony.

Nikko przyciągnął krzesło do łóżka.

„Jak się czujesz, skarbie. Już lepiej? ”

Luc kiwnął głową.

„Tak, czy Bran powiedział ci, że nie mogę umrzeć. ”

„Powiedział mi, że wciąż czuje twoją więź, nawet gdy twoje ciało ochłodziło się. Sal nie liczył na to. ”

„Co mu się stało? ”

Nikko uśmiechnął się prawie tak diabelsko, jak Galthine, wysuwając kły.

„Bran wysłał go, żeby pogadał sobie z twoim ojcem. Sfora uprzątnęła bałagan, jak mówiłem. ”

Luc przemógł łzy. Sal był jego przyjacielem przez wiele lat. Utrata jego przyjaźni, zraniła go jak cięcie nożem. Jak długo wilki zachowają to wydarzenie dla siebie?

Luc czuł, jak trucizna powoli uchodził z jego systemu, dopóki nie był pewien, że toksyna wyparowała. Spróbował się podnieść, ale Nikko podskoczył i przygniótł go do łóżka.

„Zostajesz tutaj i odpoczywasz. ”

Oczy Nikko świeciły jasno, gdy był wkurzony.

„Zostanę tutaj i będę odpoczywał. ” zgodził się potulnie Luc. Zawinał się w koce i udawał pogrążonego we śnie.

Poczuł, szorstki od kilkudniowego zarostu, policzek Nikko, gdy wampir wyszeptał mu na ucho.

„Będę wiedział, kiedy opuścisz ten pokój, moja miłości. Postawiłem strażnika pod drzwiami i dałem mu polecenie, żeby wpuszczał tylko mnie i twojego służącego, ale nikogo nie ma wypuszczać. ”

„Przebiegły łajdak. ” wyszeptał Luc, nie fatygując się otwarciem oczu.

„Twój przebiegły łajdak. ”

Poczuł miękkie muśnięcie warg na swoim policzku, zanim usłyszał zamknięcie drzwi. Był bardziej zmęczony, niż chciał przyznać.

Luc już prawie zasypiał, kiedy ostre dzwonięcie wypełniło powietrze.

Ogromna dziura otworzyła się w powietrzu obok łóżka i krwawiące ciało Carna zostało wyrzucone przez portal. Wylądował na podłodze, zostawiając długą smugę świeżej krwi na dywanie. Po chwili zobaczył głowę Galthine.

„Spełniam twoją duchową prośbę, bracie. Podstępem chciałeś uciec ode mnie, co? Może zrobisz dobrze już teraz Panu Piekiel! ”

Luc nie miał okazji zaprzeczyć, bowiem portal zniknął i został sam z broczącym krwią ciałem na fantastycznym dywanie Nikko.

Nikko chyba go zabije.

Wysunął się z łóżka i zbliżył się do zmasakrowanego ciała Carna.

Przy bliższym spojrzeniu, wyglądał jeszcze gorzej. Jak to było możliwe?

Demon był pokryty warstwą krwi z wielu śladów bata. Para kajdanków pocięła jego nadgarstki i krew wypływała z jego złamanych rąk.

Jerrod wszedł do pokoju z talerzem zupy w jednej ręce. Upuścił go na ziemię, gdy zobaczył Carna leżącego na dywanie. Przykucnął przy Lucu i zapytał szeptem.

„Co to jest? ”

„Kolega z dzieciństwa. ”

„Co zamierzasz zrobić? ”

„Wyleczyć go. ”

Mógł zostać w piekle, żeby pozwolić braciom złamać go, ale nie mógł pozwolić, żeby jego przyjaciel umarł. Oddech Carna był płytki. Nie wytrzyma zbyt długo. Jego demoniczna krew była jedyną rzeczą, która trzymała go przy życiu.

„Dziękuję. Dziękuję. ” szeptał Carn, gdy Luc podszedł bliżej. Oczy demona były zmacone bólem, ale patrzył na Luca, jak na wybawcę. „Miałem nadzieję, że przyjdiesz. Wiedziałem, że jeśli mnie znajdziesz, to mnie uratujesz. Dziękuję. Dziękuję, Luc. ” jego szyja była stłuczona, więc głos był ochrypłym szeptem.

„Jesteś pewien, że to dobry pomysł? ” zapytał Jerrod. „Nikko nie będzie szczęśliwy, jeśli wyleczysz demona w jego klubie. ”

„Nie mogę zostawić go w tym stanie. ” odarł Luc. „I nie zostawię przyjaciela, żeby wykrwawił się na śmierć, ponieważ to może uczynić Nikko nieszczęśliwym. ”

Z determinacją Luc wyciągnął rękę nad środkiem ciała Carna. Ciało Luca drgnęło, gdy moc przepłynęła z jego ciała do demona. Srebro zaświeciło nad ciałem demona, czary wypełniły pęknięcia na jego skórze. To było jak oglądanie filmu od końca. Rany zassały krew z powrotem do ciała, zasklepiając skórę za nimi. Kilka chwil później, Luc stracił wszystkie zmysły

własnego ja. To dlatego nie był uzdrowicielem. Używał zbyt dużo mocy i nie znał swoich ograniczeń. Na szczęście nigdy nie leczył ludzi. Byli zbyt słabi.

„Dość, mistrzu! ” głos Jerroda, wtrącił Luca do jego ciała. Carn leżał przed nim, płonąc mocą Luca, mając lekkie konwulsje.

„Kurwa. ” przy aktualnej niekompetencji Luca, Carn mógł umrzeć na zatruciu mocy. Położył swoją rękę na brzuchu demona. Moc przyjęła z zadowoleniem jego dotknięcie i wlała z powrotem w górę jego ramienia. Oczy Carna otworzyły się po chwili. Luc już nie świecił, ale wiedział, że z tą niewielką ilością mocy, jaką przyjął z powrotem, nie zdoła uratować się z rąk swego ojca.

„Czujesz się lepiej? ”

Kiwnięcie głową było raczej skutkiem drgawek, niż potwierdzeniem.

„Proszę nie odsyłaj mnie z powrotem, Luc. Proszę. ”

„Carn, nie mogę cię zatrzymać. Znasz prawa. Będę musiał zwrócić cię twojemu mistrzowi. ”

„Ty jesteś moim mistrzem. Galthine podarował ci mnie na twoje urodziny, pamiętasz? To sprawia, że jestem twój. Jeśli mnie tam odeślesz, wszyscy będą chcieli użyć mnie przeciwko tobie. Nigdy nie będę miał spokoju. ” Carn posłał mu szelmowski uśmiech. „A poza tym, jeśli jestem twój, nikt mnie nie dotknie. Będę ci służył. ”

„Co niby miałbym robić z demonim służącym? ”

„Proszę. Pozwól mi ci służyć. ” twarz Carna była zrozpaczona.

Luc zamknął swoje oczy.

„Możesz karmić mojego wampira. ”

„Luc, nie możesz tego zrobić. ” krzyknął Jerrod. Jego duże oczy skakały z Luca do demona, i z powrotem.

„Tak. Mogę karmić twojego wampira. ” szybko powiedział Carn, jakby wyczuwając jedyną okazję do zostania z Luciem. „Z przyjemnością zajmę się jego karmieniem, pieprzeniem go, stanę się jego zwierzątkiem. Cokolwiek zechcesz. ”

Nie było mowy, żeby odesłał przyjaciela do piekła, nie bez mistrza, który by go chronił. Otworzył oczy i spojrzał na swojego nowego służącego.

„Dobrze. Będę twoim mistrzem. ”

Nagły ból pojawił się na spodzie jego lewej dłoni. Demoniczny symbol zaświecił złościście obok małego znaku skrzydeł. Pięknie. Teraz był mistrzem wampira i mistrzem demona. Bran i Nikko wkurzą się, pomyślał Luc, zanim zemdlał i osunął się na podłogę.

Rozdział czwarty

Luc wynurzył się z ciemności, wiotki i zmęczony. Jego ciało było tak lekkie, jakby grawitacja ziemi zmniejszyła się pięciokrotnie. Jego gardło było wyschnięte, a oczy piekły. Luc wyczuł, że był sam, ale nie kłopotał się, sprawdzeniem otoczenia.

Krzyk z innego pokoju, przestraszył go.

To był jego wampir.

Walcząc ze swoim osłabieniem, Luc wy dostał się z łóżka i ruszył w stronę drzwi. Przelotnie naszła go myśl, gdzie jest Bran, ale był zbyt skupiony na krzykach Jerroda, żeby martwić się o to teraz. Ale co może zrobić? Był zbyt słaby, by obronić swojego wampira, ale nie mógł zostawić tak Jerroda.

Zmuszając swoje ciało do chodzenia, Luc otworzył drzwi i wszedł do innego pokoju. Zdziwiał go to, że strażnik Nikko zniknął.

Scena, która uderzyła go w oczy, nie była tym, co oczekiwał. Jerrod nie leżał skulony na podłodze. Za to trzy z wampirów Nikko drżały na ziemi. Leżeli nieruchomo, przestraszeni warczeniem piekielnych psów z płonącymi oczami i żuchwami ociekającymi kwasem. Wampiry krzyczały, gdy żrąca ślina, przepalała ich odzież i dotykała skóry.

„Skąd pochodzą te diabelskie psy? ” Nikko zapytał nagłaco.

Luc obejrzał się do tyłu i odparł głośno.

„Jedną z form ochrony, jaką daje naszyjnik Jerroda, jest ta, że psy mają zatrzymać jego wrogów, dopóki nie uciekną. ” Luc spojrział na swojego wampira. „Wszystko w porządku?”

Jerrod posłał mu uśmiezek i wyprostował się na całą swoją długość.

„Oczywiście, przecież obiecałeś, że zawsze będę bezpieczny. ”

Luc kiwnął głową. To była prawda. Sam dał sobie radę. Obrócił głowę, żeby spojrzeć na mistrza wampirów.

„Prawdopodobnie, musisz nauczyć swoich chłopców zachowania. ”

„Oni są nowi. ” Nikko przechylił głowę. „Możesz odwołać już te psy?”

„Pewnie, którego powinni zjeść? ”

„Co? ” Nikko krzyknął z niedowierzaniem, malującym się na jego przystojnej twarzy.

„Psy muszą zostać zaspokojone krwią, zanim wrócą do swojego miejsca spoczynku. W tym przypadku do piekła. Więc, którego powinny zjeść? ”

Nikko zachichotał.

„Myślę, że to zależy od tego, kto zacząć tę walkę. Jerrod? ”

Służący Luca wykręcił swoje ręce.

„Siedziałem tam... ” wskazał na sofę „... trzymając się z daleka od kłopotów, czekając, aż mój mistrz się obudzi. I ta trójka zaczęła podchodzić do mnie. Nie chciałem, żeby mnie dotykali. ” przesunął stopy do siebie.

„Tylko ty możesz mnie dotykać.” dodał gwałtownie, patrząc na Luc.

„I jak go dotykasz? ” ręka Nikko złapała jego ramię.

„Możemy się skupić na czymś innym w tej chwili? ” poprosił Luc, uwalniając ramię Jerroda z uścisku Nikko.

„Powiedziałem im, żeby mnie puścili, ale wtedy jeden z nich... ” wskazał na największego z całej trójki, „... powiedział, że zamierza zrobić ze mnie swojego chłopca, a pozostali złapali mnie i przewrócili. ”

To dlatego Jerrod zaczął krzyczeć.

„Cholera, człowieku skąd miałem wiedzieć, że jest twój. Pozwól mi sobie pójść. To pali. Nigdy go już nie dotknę, przysięgam! ”

Luc obszedł ich i wziął amulet Jerroda w jedną rękę, żeby wyszeptać zaklęcie zwrotne dla psów.

„Wróćcie tam, skąd przyszłyście. ” Psy popatrzyły w górę znad wampirów, które torturowali. „I powiedzcie swojemu mistrzowi, żeby dał wam specjalne racje, które dla was odłożyłem. ”

Szczęśliwe skowyty wypełniły pokój. Siarka i dym szybko zniknęły, gdy trzy psy wróciły do piekieł. Wampiry czekały cierpliwie na pozwolenie, żeby wstać.

Nikko popatrzył na Luca z rozbawieniem.

„Ciekawe, że teraz nie potrzebowały krwi. ”

Luc wzruszył ramionami. Chciał potrzymać ich w niepewności.

„Możecie wstać. ” zawołał Nikko.

Ohh.

Głos Nikko był taki władczy. Jego ton sprawił, że Luc zadrżał i stwardniał. Cała jego energia uciekła i opadł na najbliższy fotel. Jerrod uklęknął u jego stóp i Luc z roztargnieniem pogłaskał jego włosy.

„Gdzie Carn? ” szepnął Luc.

„Przygotowuje ci jedzenie. ” odpowiedział Jerrod takim samym cichym głosem. „Bran wpadł tutaj, ale powiedział, że wróci później. ”

Tęsknił za Branem. Ale może było lepiej, że spał w tym czasie, kiedy przyszedł. Wiedział, że Bran będzie cierpiał najbardziej, gdy Luc nie wrócił z piekła.

„A teraz wynocha. Porozmawiamy później. ” warknął Nikko na wystraszone trio.

Wampiry skoczyły na równe nogi, wyprostowały się jak struna, a potem szybko opuściły pokój.

Po zwolnieniu wampirów, Nikko skierował swoją uwagę na Luca.

„Nie wyglądasz zbyt dobrze, kochanie. Powinieneś wrócić do łóżka? ”

Luc wiedział, że jego czas przemija, ale Nikko miało rację. Potrzebował snu, albo nigdy nie będzie zdolny obronić się, gdy jego bracia przyjdą po niego.

„Dzień dobry, mistrzu, przyniosłem ci jedzenie. ”

„Hmm. ” Luc otworzył oczy. Ciepło odeszło. Jerrod już wstał. Musiał być bardzo śpiący.

„Głodny? ”

Luc potarł oczy, gdy Carn pojawił się w ich zasięgu.

„Wieczór, Carn. Przyniosłeś mi jedzenie? ” demon uśmiechnął się promiennie, jego oczy płonęły zapałem. Taca została położona na kolanach Luca. Jajka sadzone na grzance z szynką i smażoną cebulką, obok miseczka różnych owoców.

„Wow, wspaniale wygląda. ”

„To przyjemność służyć tobie, mistrzu. ” Carn uklęknął obok łóżka.

„Sam to zrobiłeś? ”

Demon kiwnął głową.

„Kształciłem się na szefa kuchni u Doema. ”

Luc był pewny, że jego ojciec nie wie, że Carn kształci się na szefa kuchni. Gdyby Lucyfer albo bracia Luca wiedzieli o tym, nigdy nie skrzywdziliby Carna. Ojciec kochał dobre jedzenie.

Super.

Właśnie miał przełknąć pierwszy kęs jajka, gdy poczuł chłód przesączający się do domu. Nastąpiła nienaturalna cisza. Lód skryzalizował jego szklanekę i sok zamarznął. To było znajome uczucie.

Demony Pithel.

„Gdzie Nikko? ”

„Poszedł na spotkanie. ”

„Tutaj? ”

Carn potrząsnął głową.

„Nie, gdzieś za miastem. ”

Dogodnie dla kogoś.

Przed powrotem Nikko, mogło zdarzyć się wszystko. Może nie zgadzał się z Nikko w niektórych sprawach, ale Luc nie mógł opuścić jego domu, gdy wyjechał. Demony Pithel były bezwzględne i brały to, co chciały. Luc był prawie pewny, że Pithels otrzymali wskazówkę od kogoś z zewnątrz. Świetnie, właśnie tego potrzebował. Następnej konfrontacji.

Luc wyśliznął się z łóżka i szybko się ubrał, zanim wyszedł.

„Schowaj się. ” szepnął do Carna.

„Idę z tobą. ” demon wyprostował się dumnie.

„Więc idź za mną, żebyśmy nie musieli martwić się o twoje bezpieczeństwo.”

Luc opuścił pokój, przeszedł przez długi korytarz i cicho zszedł ze schodów. Jak tylko znalazł się na dole, zobaczył, że niepotrzebnie się trudził. Tuzin demonów Pithel stało w holu, twarzą w twarz z grupą wampirów Nikko. Żadna grupa nie ruszała się, ale Luc mógł wyczuć w powietrzu nienawiść. Nikko będzie zdruzgotany, jeśli któryś z jego wampirów zostanie zabity przez demony, kiedy go nie było. Demony Pithel były paskudne i złośliwe. Grupa wampów nie przedstawiała dla nich żadnego problemu. Mogli zabić wszystkich mieszkańców, nie przejmując się konsekwencjami.

Koncentrując się, Luc zrobił głęboki wdech, zanim zszedł na dół. Jego energia wciąż była niska. Gdyby z nim zwyciężyli, znalazłby się u ojca wcześniej, niż planował. Nie było żadnej nadziei, żeby rozstrzygnąć to bez walki.

„Patrzcie, patrzcie, kto tu przyszedł się zabawić. ” Luc był dumny i Spokojny, gdy pokonał resztę schodów i przemówił do demonów.

Demony obserwowały Luca cały czas. Mógł wyczuć, jak wampiry Nikko, próbowały się zdecydować, czy wtrącić się, czy nie. Nawet gdyby demony ich nie zabiły, Nikko byłby wściekły, gdyby coś stało się Lucowi.

„Malutki Luc, to ty? ” przywódca demonów Pithel obróciły się do Luca. Szczęście uśmiechnęło się dziś do niego.

Nie próbował nawet ukryć swojego uśmiechu, kiedy stanął przed największym z demonów Pithel, który był jego dobrym przyjacielem. To było jak odwiedzanie uliczki pamięci w tym tygodniu.

„Turell, co, do diabła, u ciebie słyhać i co tutaj robisz? ”

„Mogę spytać cię o to samo. ” duży biały demon zrobił krok do przodu; jego skrzydła otarły się o podłogę, gdy rozłożył ramiona do uścisku. To mogło być śmiertelne zostać udrapniętym albo ugryzionym przez Pithel, ponieważ ich kły i końcówki skrzydeł wydzielają kwas. Ale Turell wiedział, że Luc jest całkowicie odporny.

Luc cofnął się, klepiąc białe ramię swojego przyjaciela.

„Teraz mieszkam tutaj. Nikko jest moim przyjacielem. ”

„Nie! ” wykrzyknął Turell. Jego blada twarz zaczerwieniła się ze złości.

„Zostałem wysłany, żeby zniszczyć klan wampira. Oni są moi! ”

„Nie ten. ” może nie był tutaj zbyt długo, ale Nikko potraktował Luca przyzwoicie i chciał, żeby klan należał do Nikko. Ponadto teren Nikko był zbyt blisko Brana. Demony Pithel nie miały stałego miejsca pobytu i mieli skłonności do zabijania wszystkiego, co wchodzi im w drogę.

Czarne oczy Turella zapaliły się, zmieniając się w czerwone jarzące się węgle.

„Ale ja przyrzekłem. ”

Cholera, demony Pithel były przestraszone.

Luc wyprostował się.

„Komukolwiek obiecałeś, skłamiesz. Może powinieneś zainteresować ich tym. ” zachowując się chłodno, Luc wyszarpnął klaczek ze swojej koszuli, zadowolony, że ubrał się, zanim zszedł z góry.

„To też możemy zabrać. ” demon, najbliżej stojący Turella, posłał Lucowi chytre spojrzenie. „A potem zjemy jego duszę. ”

To było zdumiewające, jak mało wysiłku, zabrało wydarcie na zewnątrz serca demona. Znacznie trudniej było pozbyć się go z własnych rąk. Luc rzucił serce na ziemię, zanim napotkał spojrzenie Turella, równie zimne jak jego.

„Mam nadzieję, że masz plan rezerwowy. ”

Odgłos spadających na ziemię zwłok demona, odbił się głośnie echem w cichej sali.

Luc wytarł rękę o klatkę piersiową przywódcy demonów.

Przez chwilę, Turell patrzył na rękę Luca, która rozmazała krew na jego czystej białej skórze, a potem odrzucił do tyłu głowę i roześmiał się.

„Dylan był głupi, cieszę się, że już go nie ma. ” szybko omiół pokój spojrzeniem. „Co powinniśmy zrobić? Chcę enklawy wampira i oczywiście tej nie mogą mieć. ”

Luc rozejrzał się wkoło i dostrzegł Gabriela, zastępcę Nikko.

„Gabe, kto jest największym wrogiem Nikko? ”

„Thomas. ” odpowiedział Gabe bez wahania.

„Gdzie on mieszka? ” zapytał Luc.

„Na cmentarzu na wzgórzu Królowej Anny. ”

Luc machnął ręką.

„I proszę bardzo. Oczywiście to łajdak, który musi umrzeć. ”

Turell krótko kiwnął głową.

„Dziękuję ci, przyjacielu. Wyślę ci zaproszenie, jak tylko się osiedlimy. ”

„Zgoda. ”

Demony obróciły się i wyszły.

Luc rozejrzał się wokół i zobaczył, jak wampiry Nikko, zerkają to na niego, to na demona na podłodze.

„Jerrod. ”

„Tak mistrzu. ” wampir stał nieznacznie za tłumem, ale zrobił krok w przód na dźwięk głosu Luca.

„Jesteś zainteresowany spróbowaniem krwi Pithela. Podobno jest bardzo delikatna. ”

Głowa Jerroda pokręciła się w geście odmowy.

„Nie, mistrzu. Mam dość demoniej krwi. ”

„Gabe, proszę zrób z tym, co chcesz, ale posprzątajcie tutaj. ” jego spojrzenie omiotło zebraną grupę. „Myślę, że nie ma potrzeby wspominać o tym małym incydencie Nikko. Będzie się martwił. ” Luc błysnął uśmiechem. „Jestem przecież zbyt słaby. ”

Rozdział piąty

Dzwonek telefonu domu sfory zawył, kiedy Luc wrócił do sypialni. Zmęczony, Luc westchnął, wyjął telefon i nacisnął guzik odbioru. Zamierzał zmienić dzwonek, dopóki wilki nie zadzwonią z dobrą wiadomością.

„Zostawiłeś mnie u Nikko na kilka dni? ” przywitał się z dzwoniącym.

Bran zamruczał.

„Lepiej, żeby cię nie dotykał. ”

„No cóż, nie ma go tutaj w tej chwili, ale zastanawiam się, jak długo będę musiał tu zostać. Mam tylko dwa dni, zanim ojciec zadzwoni do mnie i miałem nadzieję, że spędzę je z tobą. ”

Bran odchrząknął.

„Próbuję rozwiązać problemy sfory. Alfa Betsy już wysłała notatkę o jego dezaprobachie i sfera jest zdenerwowana z powodu Sala. ”

Luc westchnął.

„Martwię się o Sala, ale zużyłem większość swojej mocy, by wyleczyć Carna i muszę się doładować. ”

„Kim jest Carn? ”

„Moim przyjacielem. ” Luc powiedział zadyszany. „I nie wiem, jak ci to powiedzieć, Bran, ale nie mam jakichkolwiek rezerw. Chyba nie przejdę przez to w tym roku. ” powiedział łagodnie. „Zapytam Wujka Michaela, czy może unieważnić naszą więź. ”

„Nie waż się, do cholery. ” Bran powiedział niskim groźnym głosem. „Nie przejdę przez to wszystko sam. Wyłącz z tego twojego wuja i utrzymaj swoje piękne ja. A teraz odpoczywaj, a ja pomyślę, co z tym zrobić. Ale cokolwiek zrobisz, nie dzwoń do twojego wuja. Obiecuj mi to, Luc. Obiecuj mi, że nie poprosisz o rozwiązanie naszej więzi. Jesteś jedyną rzeczą, dla której chcę żyć. ”

„Dobrze. ” nie chciał, żeby jego partner, stracił nadzieję w życiu. „Nie poproszę go o unieważnienie naszej więzi. ”

„Dziękuję. Teraz siedź cicho u Nikko, a ja przyjdę po ciebie jutro. ”

„Kiedy ty i Nikko zbliżyliście się tak do siebie? ”

„Gdy zdaliśmy sobie sprawę, że jesteś jedyną rzeczą, dla której każdy z nas chce żyć. ”

„Kocham cię. ”

„Ja też cię kocham. Bądź grzeczny. ” z tym końcowym ostrzeżeniem, Bran rozłączył się.

Drzwi otworzyły się i pojawili się Jerrod z Carnem.

„Cześć, chłopcy. ”

„Cześć, mistrzu. ” powiedzieli jednym głosem.

„Potrzebuję was, żebyście strzegli moich drzwi, gdy będę rozmawiał ze swoimi krewnymi. ”

Głowa Carna skwapliwie skinęła. Luc widział, że umierał z ciekawości, żeby się dowiedzieć, o którego krewnego chodzi, ale jako dobrze wyszkolony niższy demon wiedział, że lepiej nie pytać.

Jerrod patrzył to na jednego, to na drugiego, pytania uwidoczniły się na jego twarzy. Jednak Luc nie zamierzał udzielać bliższych informacji.

Po chwili obaj opuścili pokój.

Siadając na podłodze na podwiniętych nogach, Luc zamknął oczy i się skupił. Po zaledwie kilku chwilach, otrzymał odpowiedź. Michael zawsze był pod ręką w tym okresie roku.

Lucyfer, mój słodki chłopcze, czego potrzebujesz?

Przyszługi.

Już idę.

Luc otworzył oczy, kiedy ciśnienie w pokoju zmieniło się i jego skóra rozpalila się od elektryczność. W pretensjonalnym pokazie mocy, białe kosmyki zatańczyły w powietrzu, tworząc figurę anioła. Potężne ramiona wypełniły pokój, a ogromne białe skrzydła dotknęły sufitu.

Luc wstał i czekał, żeby podejść do białej istoty, dopóki nie przygasi swojego światła.

„Michael. ” przywitał się z aniołem. Zachwycający anioł z ciemnymi włosami i srebrzystymi oczami, spojrzał na niego.

„Luc. ” zadrżał, kiedy moc przepłynęła przez niego. Stanie koło anioła, nigdy nie było wygodnym uczuciem, tym bardziej, że Michael miał więcej mocy niż inni.

Zajrzał w srebrne oczy anioła.

„Tym razem mi się nie uda, Michael. Nie mam dość mocy w sobie. Gdybym nie wrócił, chcę, żebyś usunął mnie z pamięci Brana. ”

Formalnie rzecz biorąc to nie była prośba o usunięcie więzi. Przecież nie możesz tworzyć silnej więzi z kimś, kogo nie pamiętasz.

Gniewny szelest skrzydeł przywrócił jego uwagę na anioła. Wyraz twarzy Michaela nie był zachęcający.

„Co masz na myśli mówiąc, że teraz nie dasz rady? Walczysz ze swoim ojcem od dwustu lat. Dlaczego ten rok miałby być inny? ”

„Ponieważ w tym roku, moi bracia zamierzają robić to naprawdę i użyłem większość mocy na wyleczenie Carna. Jestem zmęczony, Michael.

Jestem naprawdę zmęczony. " Luc próbował powstrzymać swoje łzy, ale zaczął spazmatycznie szlochać.

Zanim mógł coś jeszcze dodać, został opatulony parą ciepłych skrzydeł, jak malutkie pisklę. Uczucie wspaniałego samopoczucia wypełniło go.

„Strzegłem cię od chwili twoich narodzin. Nie pozwolę ci zgubić twojej duszy. "

Przez chwilę stali spleceni, podczas gdy Luc przyjmował pociechę z uścisku Michaela. Po chwili Michael cofnął się i obezwładnił Luc swoim potężnym spojrzeniem.

„Jest jeden sposób, żeby przywrócić cię do pełnej mocy. Musisz wykonać rytuał witalności. "

Luc kiwnął głową i usiadł na łóżku.

„Nie sądzę, żeby seks z Branem był wystarczający, a poza tym mogłbyś chcieć zabić innego wilka, gdyby mnie dotknął.”

„W takim razie będziesz potrzebował kogoś niebędącego wilkiem. A co z Nikko? "

„Co Nikko? "

Michael spojrzał wymownie na Luca.

„Połączenie Nikko i Brana dałoby ci dość mocy. " anioł odwrócił wzrok. „Przewidziałem to. "

„Czy przewidzisz to, że jeden drugiemu będzie chciał rozerwać gardło? Ponieważ ja nie potrzebuję do tego mocy. "

Michael zaśmiał się. Brzęczący dźwięk zakołysał ciałem Luc. To nie było miłe uczucie.

„Dla ciebie odłożyliby na bok swoje różnice. "

Luc zamknął oczy.

„Nie znam Nikko zbyt długo. Moja więź z nim jest dość płytka w porównaniu z tym, co czuję do Brana. Nie mogę zrujnować swoich kruchych stosunków z wilkiem. "

Wyraz twarzy Michaela ukazywał litość.

„Nawet torpeda nie mogłaby zaszkodzić waszemu związkowi. Twój wilk nauczył się, co jest ważne dla jego serca. Jego sfora może szybko wpaść w zależność. Sal siedzi z twoim ojcem i uczy się na własnych błędach. "

To było bolesne słyszeć, jak jego były przyjaciel ponosi karę. Pomimo jego uczynku, Sal był dobrym przyjacielem przez wiele lat, zanim poddał się szaleństwu. Życie z jego ojcem będzie nową formą tortur, ponieważ Lucyfer to uwielbiał. Dowiadując się, co zraniłoby go najbardziej.

„Skup się na jednej rzeczy. " powiedział Michael, czytając w myślach Luca. „Jeśli to przeżyjesz, pomogę twojemu przyjacielowi. Jeśli spartaczysz sprawę i pozwolisz ojcu dostać cię, spalę twoje ciało i uchronię cię przed stawaniem się jednym z sługusów twojego ojca. "

Strach Luca przygasł, kiedy anioł złożył swoje śluby. Co roku, Michael składał taką samą obietnicę. Tylko, że w tym roku, Luc wiedział, że może ona zostać spełniona. Może nie przeżyć. Nawet gdyby mógł przekonać Nikko i Brana do współpracy, to może nie zadziałać.

„Teraz musisz zebrać swoich mężczyzn i sprawić, żeby zaczęli ze sobą współpracować. "

Luc zaśmiał się.

„Widocznie nigdy nie spotkałeś Nikko. On się nie dzieli. "

Michael popukał w jego naszyjnik.

„Będzie musiał, jeśli chce, żeby jego śliczne zwierzątko przeżyło. "

Rozdział szósty

Przenieśli się do domu Luca, na neutralny teren do dyskusji. Luc siedział w fotelu z wysokim oparciem po jednej stronie pokoju, podczas gdy alfy usiadły na przeciwnych sofkach tak, że mogli piorunować wzrokiem siebie nawzajem.

Z tylko pięcioma osobami, duży pokój nie powinien wydawać się tak pełny. Luc popatrzył na dwie alfy i odchylił głowę do tyłu na oparcie fotela. To nigdy się nie uda. Pozabijają się nawzajem, zanim jakiegokolwiek ubrania zostaną zdjęte.

Dwie ręce opadły na każdą z nóg Luca, sprawiając, że opuścił wzrok. Jego demon i wampir siedziały po przeciwnych stronach i głaskały go, jakby uspokajali dzikie zwierzę.

„Wy dwaj, usiądźcie na krzesłach, albo, na czym innym. ” powiedział. Potrząsnęli jednocześnie głowami. Dziwne.

Zamykając oczy, Luc postanowił, że mógłby spać aż do swoich urodzin. To byłoby mniej bolesne, gdyby po prostu się poddał i zszedł do piekła. Jego bracia nie mogliby go torturować, gdyby zgodził się zostać Panem Piekieł. Jak bardzo mogło boleć, rozdarcie jego duszy? Zostały tylko dwadzieścia cztery godziny do jego urodzin. Mógł siedzieć tutaj, aż do jutra.

„Zrobię to. ” głos Nikko był niski i gniewny.

„Ty się nie narażasz. ” warknął Bran. „Nie chcę stwarzać nowych problemów, pieprząc Luca i próbując uratować mu życie, kiedy mogłeś wyssać jakiegoś nic niepodejrzewającego włóczęgę na ulicach. ”

„Przynajmniej nie wyrzuciłem swojego kochanka z domu, żeby móc pieprzyć kobiety. ” szydziło Nikko.

„Dość. ” Luc skoczył na nogi. Pokój zawirował i Luc zachwiał się, natychmiast podtrzymany po obu stronach, przez Jerroda i Carna. „Nie chcę, żebyście kłócili się o mnie. Ty, ” wycelował w Nikko, „pragniesz mnie tylko, jako trofeum. A ty, ” wycelował w uśmiechającego się z wyższością wilka, „nawet by cię tutaj nie było, gdyby twój wilk nie odmówił Betsy. Więc nie wybielajcie naszych stosunków. ”

Obaj mężczyźni warknęli.

Długie palce zagłębiły się w jego włosach i smakujące cynamonem wargi zdobyły jego. Instynktownie, Luc owinać się wokół wyższej postaci. Znany zapach Jerroda nappełnił jego nos, gdy poddał się uściskowi wampira. Moc popłynęła od młodszego wampira do jego ciała. Gdy Jerrod uwolnił go, poczuł się dostatecznie silny, żeby stanąć na własnych nogach.

„Dziękuję. ” szepnął, całując Jerroda w policzek. Gdyby wampir był starszy albo może potężniejszy, Luc mógłby wykorzystać go do regeneracji.

Carn odwrócił się do niego i po raz pierwszy, Luc obejrzał demona, który zmienił się nie do poznania, odkąd widział go ostatni raz. Teraz osiągając dojrzałość, skóra Carna miała głęboki zmysłowy kolor czerwieni ze złotymi wzorami wijącymi się po jego skórze. Carn stał się pięknym demonem.

Oczy Carna skupiły się na Lucu, kiedy przykrył policzki Luca swoimi długimi czerwonymi palcami.

„Uratowałeś mi życie, mały Lucyferze. Jeśli postanowiasz wrócić do domu swojego ojca, będę ci towarzyszył. Dałeś mi swoją życiową esencję, żebym przeżył i to jest dług, którego nigdy nie będę w stanie spłacić. Moje życie jest twoim życiem, możesz rozporządzać nim wedle swojej woli, ale błagam cię, spróbuj namówić tych mężczyzn, żeby zrobili to, co należy zrobić, ponieważ nie zasługujesz na to, co stanie się z tobą, jeśli wrócisz do piekła. ”

To była najdłuższa przemowa, jaką kiedykolwiek wysłuchał od demona przez cały czas ich przyjaźni. Carn złożył miękki pocałunek na wargach Luca i posłał mu smutny uśmiech.

„Wiem, że nigdy nie będziemy kochankami, jesteśmy raczej braćmi krwi, ale wiedz, że zrobię wszystko, co będzie konieczne, żeby ci pomóc przejść przez to. ”

Luc przytulił mocno Carna.

„Dziękuję. ”

Czując się silniejszy, Luc oddalił się od pary i obrócił się w kierunku alf, stojących teraz na środku pokoju, wpatrujących się w niego, jakby wyrosła mu para skrzydeł. Albo rogi.

„Co o tym myślicie, panowie? Możecie odłożyć swoje animozje na bok, na wystarczająco długo, żeby uratować mi życie? ”

„Ja mogę. ” Nikko podszedł bliżej o krok do Luca.

„Ja też. ” odparł Bran również podchodząc bliżej. Wilk pochylił się do przodu i obrócił policzek Luca do siebie. „Nawet, jeśli mój wilk cię nie pragnął i sparowałem się z Betsy. Nigdy nie myśl, że nie tęskniłbym za swoim pięknym chłopcem. Czuję się zagubiony, gdy oddalasz się od mnie.” położył miękki pocałunek na policzku Luca. „Jesteś moim sercem i duszą, a jeśli pozwolisz swojemu ojcu złapać cię, będę żył przez resztę moich dni z pustką w środku. ”

To zassało Luca w dołku. Zdał sobie po raz pierwszy sprawę, że czuje się nienormalnie bierny w całej tej sprawie. Gdzie była jego iskra i wola, żeby

walczyć przeciw kontroli ojca? Od czasu opuszczenie piekła, przygotowywał się do przegranej.

„Nikko, możesz poszukać jakiś zaklęcie? ”

Duży wampir kiwnął głową.

„Czego mam szukać? ”

„Przytłumienia, albo czegoś w tym rodzaju, co zabrałoby moją wolę. ”

Nikko wymamrotał jakieś słowa, których Luc nie mógł usłyszeć i zamachał rękami nad ciałem Luca. Zielony blask rozblęsnął wokół niego, jak tarcza.

„Kurwa. ” warknął Nikko. „To zaklęcie inkuba. Jest położone na ciebie, żeby pozbawić cię całego uczucia. ”

„Galthine musiał nałożyć je na mnie, gdy byłem w piekle. ”

„Możesz to usunąć? ” zapytał Bran.

Nikko kiwnął głową.

„Podejdź do mnie, skarbie, i chwyć mnie za rękę. ” gdy Bran podszedł za Luciem, Nikko potrząsnął głową. „Odejdź stąd, nie chcę, żeby to chwyciło kogoś innego, kiedy rozproszę zaklęcie. ”

Bran zawahał się, ale zrobił, co powiedział Nikko. Jego spojrzenie oberwowało każdy ruch wampira. Luc nie miał wątpliwości, że jeśli Nikko zrobiłby zły ruch, Bran rozprawiłby się z nim.

Nikko położył swoje ręce na ramionach Luca.

„Odpreż się i oczyść swój umysł. Możesz zamknąć oczy, jeśli chcesz. ”

Postanawiając, że lepiej będzie odgrodzić się od wszystkiego, Luc zamknął oczy i zaczął medytować. Zrobił wolny wdech i wypuścił powietrze z powrotem.

„Dobrze. ” głos Nikko był cichy i kojący. „Teraz policzę odwrotnie od dziesięciu w dół. Dziesięć... dziewięć... osiem... siedem... ”

Podmuchał mocą wstrząsnął Lucem od głowy do pięt. Otworzył oczy w momencie, kiedy Nikko znalazł się nagle pod dużym wilkiem alfa.

Luc czuł się fantastycznie.

Po raz pierwszy, od kilku dni, jego umysł był jasny i skupiony.

„Przestań! ” krzyknął Luc, zaciskając dłonie w pięści. „Powiedziałem, przestań. ”

Kule pioruna uderzyły w parę mężczyzn, rozdzielając ich. Luc upadł na ziemię. Resztką mocy z wymiany z Nikko zużyła się.

„Cholera. ”

„Dlaczego mnie zaatakowałeś? ” zapytał wściekły Nikko, kiedy wraz z Branem podnieśli się z podłogi.

„Nie zacząłeś od zera. ”

„Bo liczy się odwrotnie przy zaklęciu, ty durniu. ” krzyczał wkurzony Nikko. „Od dziesięciu w dół. Może być do tego cholernego zera. ”

Luc nie interweniował, dwóch mężczyzn w końcu się porozumie.

Bran patrzył na wampira wrogo, ale nie poruszył się, ani nic nie powiedział.

„Lepiej się czujesz? ” Nikko zapytał Luca, zwracając się do niego.

Luc kiwnął głową.

„Tak, trochę. ”

„Mamy mniej niż dwadzieścia cztery godziny do urodzin Luca. Więc musisz przestać się na mnie rzucać za każdym razem, jak coś ci się nie spodoba. Mamy uratować Luca, a nie jeszcze bardziej pozbawić go sił. Rozumiemy się. ” Nikko wygłosił tyradę do Brana.

„Dobrze. Musimy zdecydować, jak to zrobimy.” odparł z ociąganiem Bran, patrząc na obu mężczyzn.

„Zamierzałem być na górze. ” oznajmił Nikko z błyskiem kłów.

Bran posłał wampirovi pełen zadowolenia z siebie uśmiech.

„Bo nigdy nie czułeś Luca w sobie. ”

Nikko prychnął.

„A ty nigdy nie byłeś na dole. ”

„Byłem z Luciem przez dwadzieścia lat. Myślisz, że robiliśmy to tylko w jeden sposób? Byliśmy partnerami w najgłębszy sensie. Będę więcej niż szczęśliwy, mogąc być pod spodem Luca. ”

Luc podzielił uśmiech z jego wilkiem.

„A my, co mamy robić? ” zapytał Jerrod.

„Będziecie pilnować. ” odparł Luc. „Zgodnie z poleceniem Michaela, potrzebuję dwóch najsilniejszych więzi, ale nie będę całkowicie odprężony, jeśli ktoś nie będzie czuwał. Moi bracia nie mogą zjawić się tutaj, ale mogliśmy zobaczyć, że to ich nie powstrzymuje od wpływania na otoczenie. Proszę was, żebyście strzegli drzwi. ”

„Może przeniesiemy się do sypialni? ” zapytało Nikko, spoglądając krytycznym okiem na salon.

Luc potrząsnął głową.

„Łóżko będzie pierwszym miejscem, które sprawdzą, a poza tym, nie jest wystarczająco duże dla naszej trójki. ”

„Mogliśmy wrócić do mnie. Moje łóżko wciąż pachnie tobą. ” powiedział Nikko z chytrym spojrzeniem.

Wampir zmierzał do kłęski. Luc patrzył beznamiętnie, jak Bran walnął głową Nikko o podłogę.

„Bran, wciąż go potrzebujemy. " głos Luca był cichy, ale efekt natychmiastowy.

Wilk uwolnił Nikko i wampir skoczył na nogi.

„Dość. " głos Luca był bardziej zrezygowany, niż kiedykolwiek. To się nigdy nie uda. Nawet ze swoją decyzją o pokonaniu ojca, miał wątpliwości.

Z roztargnieniem, Luc ściągnął poduszki z trzech kanap i rzucił je na podłogę, robiąc dla nich miłe gniazdko.

Nie słyszał, że para się zbliżyła, dopóki koszula nie została zdarta, a spodnie zerwane pazurzystymi dłońmi.

„On naprawdę jest piękny! " szepnął Nikko, głaszcząc Luca po plecach.

„I cały mój. " Bran ściągnął z Luca majtki i odrzucił je. Luc stał golutki między dwoma kompletnie ubranymi mężczyznami.

„To nie zadziała, gdy tylko ja będę nagi. "

„Może powiedziałem za wcześnie o tym braterstwie. " odezwał się Cam, jego oczy łakomie badały Luca.

„Wyjdźcie stąd. Macie pilnować! " krzyknął Nikko, zanim zawładnął ustami Luca w gorącym, palącym pocałunku.

Luc stracił z oczu wszystko, kiedy Nikko go pocałował. Ciepłe, ubrane ciało przykryło jego plecy. Znajome uczucie ust Brana na jego szyi wysłało drżenia w dół jego kręgosłupa, podczas gdy pocałunki Nikko utwardziły jego ciało.

Odrywając usta od wampira, Luc wysapał.

„Rozbierzcie się. "

Poczuł chwilowy chłód, kiedy alfy odsunęły się od niego, żeby zdjąć ciuchy i natychmiast do niego wrócili. Dwa nagie ciała górowały nad jego ciałem, stwarzając kokon wypełniony gorącymi ciałami.

Zapach mężczyzn w gorąco.

„Połóżmy się. " wymamrotał.

Nikko podniósł Luca do góry i podszedł do poduszek.

„On uwielbia być niesionym. " powiedział Bran szorstkim, wypełnionym żądzą głosem. Luc obrócił swoją głowę, żeby zobaczyć Brana patrzącego na niego, złote oczy błyszczały pożądaniem. To była prawda, że uwielbiał, kiedy silny mężczyzna trzymał go w ramionach. Umarłby, zanim wyznał to głośno. To było zbyt dziewczęce.

Nikko uśmiechnął się z wyższością.

„Wiem. "

Wampir delikatnie położył Luca na poduszkach i pocałował łagodnie w czoło.

„Przyniosę jakiś nawilżacz. ”

Jak tylko się oddalił, Bran położył się przy Lucu.

„Jak się czujesz, dziecino? ”

„Zdenerwowany. ” mimo, że cieszył się perspektywą posiadania obu mężczyzn, był przerażony wizją ich trzech razem. Jego najlepszy i najgorszy sen.

Bran pochylił się i potarł swoim policzkiem o policzek Luca. Dobrze znany gest uspokoił go.

„To jest tylko jednorazowa rzecz, mój piękny chłopcze. Potem będziesz cały mój. ”

„Możesz to mówić sam sobie. ” Nikko wrócił z tubką nawilżacza w zaciśniętej ręce. „Cieszę się, że uważasz, iż to jednorazowa rzecz, ale moja pomoc Lucowi ma swoją ceną. Od tej chwili on będzie w połowie mój. ”

„Co? ” Bran podskoczył na poduszkach, cichy pomruk wydobył się z jego gardła.

„Słyszałeś mnie. Nie uratuję Luca tylko dla ciebie. Uratuję go dla mnie. ” Nikko pochylił się i pogłaskał palcem obrożę Luca. „Będziesz należeć do mnie. Mogę dzielić się z wilkiem, ale nie zrobię tego, dopóki nie zgodzisz się, że dostaję przynajmniej połowę twojego czasu. Inaczej, równie dobrze możesz znaleźć się w piekle, ponieważ ja tam będę, jeśli nie mogę cię mieć.”

Luc skrzyżował spojrzenie z Branem.

„Zrób to. ” powiedział Bran ulegle. Odwrócił się do Nikko z warknięciem. „Mam nadzieję, że będziesz się dobrze bawił, wiedząc, że on myśli o mnie. ”

Nikko uśmiechnął się, jego całe kły się odsłoniły.

„Zaufaj mi. Będzie skoncentrowany tylko na mnie. ”

„Dość. Wygrałeś Nikko. Będę także twój. Ale zatrzymam mój dom. ” Luc mógł wyobrazić sobie, co będzie później. Musiał przetrwać swoje urodziny, zanim zacznie martwić się o coś innego.

Tylko jeden kryzys na raz, tego nauczył się od swojego ojca.

Z Nikko, leżącym z drugiej strony, Luc był ściśnięty pomiędzy dwie alfy. Całowali na przemian Luca, dopóki nie mógł już myśleć logicznie. Bran ześlizgnął się w dół ciała Luca, Nikko skupił się na jego ustach.

Chwilę później, Luc poczuł wilgotne ssanie na swoim penisie. Oderwał się od ust Nikko.

„Bran. " zajęczał.

Nikko zagłębił swoje kły w szyi Luca. Doszedł, wybuchając w chętnych ustach Brana. Gdy obaj mężczyźni go uwolnili, odprężył się z zadowoleniem. Energia zebrała się w jego piersi. Chociaż mała, ale była silniejsza od iskry, którą przekazał mu Jerrod.

„Myślę, że to może się udać, jeśli będę mógł zachować całą energię. "

„Zachowasz... " powiedział Nikko, liżąc ramię Luca. „... ponieważ nie pozwolimy ci odejść, aż nie przyjdą po ciebie i zabiorą do piekła. "

„O, cholera. "

„Ręce i kolana, skarbie. " powiedział Bran, podpełzając do ciała Luca, zanim przewrócił się na plecy pod nim.

Luc ustawił się nad Branem, rozkładając nogi po obu stronach jego bioder. Całując wilka, delectował się swoim smakiem na wargach kochanka. Prawie podskoczył, gdy poczuł palec pocierający jego dziurkę.

„Odpręż się, kochanie. " głos Nikko był głęboki i uwodzicielski, gdy ostrożnie przygotowywał Luca na penetrację. Kombinacja ciała Brana pod nim i dotknięcie Nikko, sprawiła, że Luc znów stwardniał.

„Mmmm. Pieprz mnie. " zamruczał Bran.

„Z przyjemnością. Nawilżacz, Nikko. " tuba została wciśnięta do jego ręki.

„Pospiesz się, bo jak tylko ty weźmiesz jego, ja wezmę ciebie. "

Luc wiedział gdzie i jak potrzebować, żeby wywołać najlepszą reakcję Brana. Chwilę później, potarł gwiazdkę Brana.

„Spokojnie, kochanie. " podniósł kolana Brana, ułatwiając sobie dostęp.

Wciskając swojego nawilżonego fiuta w ciasną dziurkę Brana, zanurzył się w nim jednym mocnym uderzeniem.

Bran zawył.

„Oj, będzie zabawa. " uśmiechnął się Nikko, liżąc szyję Luca. „Gotowy."

Luc kiwnął głową.

„Zaczynaj. "

Wampir wśliznął się wewnątrz niego, wbijając się głęboko. Luc zajęczał. Może i miał jakieś zastrzeżenia do Nikko, ale facet pieprzył, jak bóg.

„Tak, pieprz mnie. "

Luc pchnął w Brana, jednocześnie wysuwając z siebie koguta Nikko. Cieszył się tym nowym doświadczeniem: pieprzenia i bycia pieprzonym. W czasie, gdy był częścią sfory, Bran trzymał go z daleka od jakichkolwiek orgii. Jego zaborczość nie pozwalała innym, dotykać Luca seksualnie. To był cud, że teraz nie próbował zabić Nikko.

Cała trójka zaczęła poruszać się zgodnie, a Luc mógł poczuć, jak moc gromadzi się wewnątrz niego. Seksualna energia nadała nowy wymiar jego technikom erotycznym.

„Nie mogę się doczekać, kiedy będę cię miał tylko dla siebie. " szepnął Nikko do jego ucha. „I rzeczy, które chcę z tobą robić. " kiel otarł jego gardło, wysyłając Luca na krawędź.

Nabił się na koguta Nikko, a mistrz wampirów wykrzyknął swoje uwolnienie. Bez dotykania Brana, poczuł, jak gęsty i lepki płyn wilka wystrzelił między nimi.

Zwalając się na twarde ciało swojego kochanka, Luc pocałował spoconą klatkę piersiową Brana.

„Kocham cię. "szepnął.

Duża ręka pogłaskała jego głowę.

„Wiem. " zamruczał Bran.

„Zadziało? " Nikko wyciągnął swojego penisa z Luca i pogłaskał jego policzek wierzchem dłoni.

Luc spojrział w górę, żeby zobaczyć wyraz twarzy wampira. Tym razem na twarzy Nikko nie było jego zwykłej obojętności. Wampir wyglądał na smutnego i zdezorientowanego.

„Mam jakąś energię, ale sądzę, że potrzebuję dużo więcej, żeby napełnić się nią całkowicie. "

„Oh, my chcemy napełnić się całkowicie. " powiedział Bran pod nim.

Wszyscy trzej wybuchli śmiechem.

Luc wiedział już, że wszystko będzie w porządku. Nie przeżyłby swojego urodzinowego wyzwania, gdyby nie ci dwaj mężczyźni, którzy trzymali go w swoich ramionach i sprawili, że, nawet gdyby to był jego ostatni dzień na tej ziemi, będzie szczęśliwy.

Ciąg dalszy w trzeciej części...

Tłumaczenie: panda68